

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK, 16 LISTOPADA 1950 ROKU

316

Bojownicy o pokój całego świata witają z radością Warszawski Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Do Biura Organizacyjnego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju napływają z całego świata setki depeš z życzeniami owocnych obrad...

Kongres Obrońców Pokoju najserdeczniejsze pozdrowienia. Życzenia owocnych obrad dla dobra całej ludzkości przesyła Kongresowi w imieniu milionów inwalidów wojennych...

Grecji, Szwecji, Finlandii i Danii, by na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, w imieniu milionów uczciwych ludzi różnych światopoglądów, wyznał i ras wyraził zdecydowaną wolę obrony pokoju i napietności podlegać wojennych.

Informations". Wraz z nimi przyjechał red. Parker z londyńskiego "Daily Worker". Wszystkim delegacjom zgotowano serdeczne, owaocjne powitanie. Na lotnisku długo nie milki okrzyki na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i na cześć przybywających delegatów.

Tow. generał M. Naszkowski mianowany wiceministrem Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP mianował tow. generała Mariana Naszkowskiego wiceministrem Obrony Narodowej.

4 miliony robotników strajkowało wczoraj we Włoszech

RZYM (PAP). — Cztery miliony robotników, techników i urzędników włoskich zakładów przemysłowych przystąpiło we wtorek do strajku, który jest jednym z największych w historii włoskiego ruchu zawodowego.

O gorących uczuciach, jakimi ludzie radziecy darzą aktywnych bojowników o pokój, świadczy depeša, jaką otrzymała znajdująca się już w Warszawie delegatka radziecka na II Kongres L. I. Ananiewa.

W godzinach wieczornych dnia 13 bm. nadeszły do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie m. in. dwa depeše z Egiptu. Jedną z nich od Uniwersytetu Narodowego — wyraża „pełne poparcie dla Kongresu, dla jego szlachetnej walki o demokrację, o pokój, dla jego walki przeciwko agresji”.

Przyjazd delegacji Rumunii, Grecji, Szwecji, Finlandii i Danii

WARSZAWA (PAP). — W ciągu całego dnia 14 bm., do portu lotniczego na Okęcie, co kilka godzin przybywały samoloty z różnych stron świata. Przysięchali nimi delegaci bojowników o pokój z Rumunii, Grecji, Szwecji, Finlandii i Danii.

Delegacje witane były serdecznie przez tłumy mieszkańców stolicy oraz przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: literata Jarosława Iwaszkiewicza i katolickiego publicystę — Wojciecha Kętrzyńskiego.

Wczorajem przybyli na lotnisko Okęcie samolotem z Kopenhagi 7-osobowa delegacja Finlandii — z przewodniczącym Weikko Matti, gubernatorem okręgu Helsinki na czele. Jednocześnie przybył przedstawiciel Danii — przewodniczący społecznej organizacji postępowej „Jeden świat” — Heiberg i red. Norre Trenders z „Informations”.

W drodze na Kongres do Warszawy

Ludność województwa łódzkiego wita entuzjastycznie delegatów z zagranicy

Chociaż dzień był wycieńczony, robotnicy i ich rodziny i gorąco, wyrażamy im nasze pragnienie utrzymania i utrwalenia pokoju, powiemy im, co myślimy o szlachetnych i odważnych ludziach, którym się wydawało, że u nas przetrwałoby życie się w spokoju w Anglii — zakneblują usta ludzkością.

Na dworcu kolejowym w Piotrkowie gorączkowy ruch. Szary budynek stacyjny i kryty peron przyodzabia się w przyspieszonym tempie girlandami zieleni, lasem chorągiewek i flag.



Wczorajem w Warszawie na Kongres Pokoju delegaci Związku Radzieckiego, Chin, Korei oraz delegat antyfaszystowski emigrantów jugosłowiańskich. — Na zdjęciu: powitanie delegacji na Dworcu Głównym w Warszawie. Na pierwszym planie delegaci radziecy: pierwszy z lewej — Konstanty Simonow.



Na zdjęciu: grupa delegatów chińskich.

Delegacja radziecka na Kongres Pokoju pozdrawia naród polski

W dniu przybycia do dzwigniętej z popiołu grama bohaterstwa narodu polskiego, stolicy bratniej Polski — Warszawy, miły wysłanicy narodu radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, korzystamy z okazji, aby przekazać czytelnikom „Trybuny Ludu” i wszystkim ludziom pracy w Polsce nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Od pierwszych chwil pobytu na ziemi polskiej odczuliśmy, jak serdecznie wita naród polski delegatów pokoju, z jak szczerym zainteresowaniem i głęboką sympatią oczekuje otwarcia Kongresu Pokoju, na którym z nową, wciąż rosnącą siłą będą potwierdzone żądania wszystkich uczciwych ludzi świata — okiełzać podległość wojennych, postawić pod pretekst tych, którzy sięj wasi i nienawisć między narodami, obrońcą ludzkość przed zbrodniczymi zakusami podległości wojennych, twardą ręką zabezpieczyć pokojową pracę ludzi i szczęśliwą przyszłość dzieci.

Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, w stolicy kraju, którego naród dał przykład bohaterstwa w walce z faszystowskimi zaborcami, a obecnie daje wyraz swej niezłomnej woli pokoju.

Jesteśmy przekonani, że słowa: „II Światowy Warszawski Kongres Pokoju” zostaną na zawsze wpisane do księgi bohaterstwa walki narodów o pokój, że data tego Kongresu będzie datą nowego wzrostu ruchu walki o pokój, a równocześnie będzie datą nowej kłęski podległości wojennych.

W imieniu delegacji radzieckiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju K. SIMONOW, A. SURKOW, D. ZASŁAWSKI, L. SOŁOWJEW, A. MEREŠJEW, M. ROSSILSKI, T. JERSZOWA, W. WOŁGIN, D. SZOSTAKOWICZ. („Trybuna Ludu”).

W atmosferze pełnej swobody

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie obrady Drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W walce jaka rozgorzała w ostatnich dniach dokoła miejsca obrad najwyższego przedstawicielstwa światowego ruchu pokoju, zobaczyliśmy wszystkie elementy znamionujące naszą epokę. Oto rząd Wielkiej Brytanii, kraju, który chwilił się niegdyś swoim demokratyzmem burżuazyjnym, tchórzliwie zatrzasnął drzwi przed reprezentantami ludów pragnących pokoju.

Wolność wymiany poglądów wy pedzona przez bojących się prawdy podlegaczy wojennych nie jest jednak bezdonna. Angielskie paliki policyjne nie sięgają daleko. Są kraje, które brzydzą się angielskimi metodami i nie boją się nieskrepowanej wymiany poglądów. Do tych krajów należy Polska Ludowa.

Na Kongres Pokoju przyjechali ludzie, reprezentujący różne światopoglądy i różne orientacje polityczne. Są wśród nich marksściści i nie marksściści, ludzie wierzący i ludzie nie wierzący, duchowni różnych wyznań, przybyłe ze wszystkich grup społecznych i wszystkich krajów. Wszystkim im jesteśmy jednakowo radzi. Wszystkich witamy jednym braterskim uściskiem dłoni. Wszyscy oni będą mieli jednakowo możność wypowiedzenia swego poglądu i przedstawienia swego stanowiska w tej domostwiej oia ludzi sprawie — jak utrwalić pokój i odwrócić od ludzkości grozę wojny. Tak my rozumimy wolność wymiany zdań.

Różnica między naszym pojmowaniem wymiany zdań a pojmowaniem jej przez angielskich imperialistów jest taka, że między nami nie ma ziemi, jak między nami nie ma wojny, jak między nami nie ma samowoli policyjnej.

Nasz naród całym sercem wita delegatów na Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Wszystkie nasze myśli i uczucia są z nim. Z pobytu ich wśród nas zacierpiemy nowe siły dla nieustającej na chwilę walki o pokój.

Wierzmy, że i oni, nasi drodzy goście i przyjaciele, wyniosą z pobytu wśród nas silniejsze jeszcze niż dotąd przekonanie, że sprawa, o którą walczą, jest najświętszą sprawą każdego człowieka. POKÓJ ZWYCIEŻY WOJNE!

Huta nasza — oświadcza tow. Raczynski z piotrkowskiej „Hortensji” — przygotowuje na Kongres upominek. Dziś będziemy mieli możność ujrzeć tych, którym ten upominek będzie wręczony.



Stary gród trybunalski zaciągnął wielotysięczną Wartę Pokoju w oczekiwaniu na przyjazd zagranicznych delegacji.

Polska przystępuje do konwencji w sprawie ludobójstwa

NOWY JORK (PAP). — Senat delegat Polski w ONZ dr. Szczygiel w imieniu ludu polskiego, sformułował rezolucję przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji w sprawie ludobójstwa, za zbrodnię międzynarodową.

z dwoma zastrzeżeniami. Pierwsze stwierdza, że konwencja obejmuje także terytoria niesamodzielne, tj. kolonie i tereny powojenne. Drugie — że Polska nie podlega się na międzynarodowej roli międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w stosunku do konwencji o ludobójstwie.

Prawnicy-demokraci obradować będą w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Równocześnie i w ramach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju miało się odbyć w Sheffield posiedzenie Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Rząd brytyjski odmówił lub nie dał w ogóle biegu podaniem o udzie

lenie wiz większości członków Rady, choć podania te zostały złożone już kilka tygodni temu. Na prośbę Biura MZPD Zrzeszenie Prawników Polskich przyjęło na siebie obowiązek zorganizowania sesji w Warszawie.

Porażka oddziałów USA pod Hildżu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nadało w dniu 13 listopada komunikat treści następującej: Wojska Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu aktywne działania wojenne przeciwko amerykańskiemu i południowo-koreańskiemu oddziałom wojskowym. Na wschodnim wybrzeżu w rejonie na północny wschód od Hildżu wojska Armii Ludowej zadały porażkę przednim oddziałom nieprzyjaciela i odrzuciły je na południe.

ZPDz. im. Emilii Plater

Były pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie. Sąd konkursowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Dzierwiarskiego po dokładnym rozpatrzeniu wyników współzawodnictwa brązowego za 3 kwartał b. r., w którym brały udział 24 zakłady, postanowił: Zakładom Przemysłu Dzierwiarskiego im. Emilii Plater przyznać pierwsze miejsce we współzawodnictwie, tytuł „przodującego zakładu przemysłu dzierwiarskiego”, sztandar przewodni, oraz nagrodę w wysokości 30 tysięcy zł. Równocześnie Zakładom Przemysłu Dzierwiarskiego im. M. Buczka odjęto tytuł przodującego zakładu przemysłu dzierwiarskiego. Drugie miejsce wraz z nagrodą 15 tys. zł. uzyskały Gdańskie Zakłady P. Dz. Trzecie miejsce oraz nagrodę w wysokości 2250 zł przyznano Zakładom Przemysłu Dzierwiarskiego im. W. Głazewskiego. Zanimy należy do ZPDz. im. E. Plater, w trzecim kwartale uzyskała oszczędność w użytkowaniu igiel 15,39%.

Pociąg pokoju

Mijała szybko kilometry. Wie lożycyżnym rozmowom wó ruje miarowy stukot kół. Jest to jeden z tych pociągów, który prze kroczył granicę Polski i wiezie delegatów z różnych krajów do Warszawy na Drugi światowy Kongres Pokoju.

Od małej stacyjki granicznej w Zebrzydowicach aż do samej Warszawy na wszystkich większych i mniejszych stacjach — tłumy polskich dzieci, kobiet i mężczyzn witają serdecznie, muzyką, śpiewem, nęcącymi kwiatami, ludźmi walczącymi o pokój, manifestując swoją wolę walki o zwycięstwo pokoju nad wojną. Odpowiadają im entuzjastyczne okrzyki we wszystkich językach świata: mir, paix, peace... odpowiadają im uśmiechnięte radością twarze Rosjan, Szwajcarów, Albańczyków i Włochów, Bułgarów, i Ekwadorczyków, Francuzów, Mongołów, Amerykanów i Kubańczyków.

Jakiś Mulał podczas postoju po ciągu całe serdecznie małe dzieci ko, grupa Francuzów ścisła ręce polskim robotnikom, jakaś Włoszka obejmuje ramieniem Polkę. Ktoś zaintonował po węgiersku Hymn Pokoju i zabrzmiła zgodnym chórem wolna PIEŚN NA DZIECI I ZWYCIĘSTWA.

Białoczerwone i błękitne sztan dary, tęczą barw, napisów i ha sel, żywe gołębie, girlandy, kwia ty, radosne słowa pokoju, przy jaźnie wzniesione na powitanie dłonie tysięcy prostych ludzi, ja czyli gości i gospodarzy niemi głębokiej sympatii.

Przy oknie wagonu stoi matka Zoi Kosmodemianskiej, bohaterki skiej komсомolki, która zginęła w walce z faszystami i Aleksan dra, który padł w walce, broniąc swojej ojczyzny. Patrzy na uśmie chnięte twarze dzieci polskica. Jest wzruszona.

„Ze wszystkich swych sił będę walczyła o pokój, będę walczyła z podżegaczami wojennymi!” — mówi stanowczym głosem — wiem co to ból matki, gdy traci swoje najdroższe dzieci. My, matki całego świata nie dopuszczymy do nowej rzezi. Złączymy się wszyst kie, aby zapewnić dzieciom szczę śliwie, zawsze uśmiechnięte jutro”.

Pociąg kmitnie przez piaszczyste równinę Mazowsza. Zbliżamy się do Warszawy. Na polnych drogach widać ludzi wymachujących chust kami.

Przez korytarz wagonu przecho dzą dobrze znani w Polsce pisar z radziecy — Tichonow, Veno lowa, Fiedin. W rękach trzymają bukiety kwiatów z kolorowymi wstęgami. Prezent, który otrzy mali na jednej ze stacji.

„Eto cwiety naszej balszoj druž by” powiedziała z uśmiechem Tich onow.

To są kwiaty nie tylko naszej wielkiej przyjaźni, to są kwiaty naszego umiłowania Związku Ra dzieckiego, którego konsekwentna polityka pokoju łączy wszystkich ludzi postępu na całym świecie w jeden, potężny obóz walki z a gresywnym imperializmem ame rykańskim O TRWAŁY POKÓJ.

Zabójstwo prezydenta Wenezueli

Jak donoszą z Caracas, 13 listopa da w godzinach rannych został tam zabity prezydent Wenezueli Carlos Delgado Chalbaud.

Kandydat bloku postępowego zwycięża w wyborach na prezydenta Gwatemali

Według napływających z Gwate mali wiadomości, w wyborach na sta nowisko prezydenta państwa odniósł zwycięstwo kandydat bloku postępo wego plk. Jacobo Arbens. Jego kontrkandydatami byli: zaciekle re akcjonista gen. I. Fuentes oraz by ty ambasador w Waszyngtonie — Granados.

Nowe znaczki pocztowe z okazji Kongresu

Warszawa (PAP). Minister Poczty i Telegrafów wydał zarządzenie wprowadzenia do obiegu nowych znaczków pocztowych z okazji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Nowe znaczki wartości 40 groszy i 45 groszy przedstawiają białego gołębia w locie; u góry znaczka znajduje się napis „Światowy Kongres Obróńców Pokoju”, u dołu „Poczta Pol ska” i wartość znaczka. Kolor zna czka wartości 40 groszy — niebieski, wartości 45 groszy — czerwono-biały.

Labourzyści pod prejęciem

Artykuł D. Zasławskiego na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP). — Krytykując twierdzenie reakcyjnej prasy brytyjskiej, jakoby w Anglii panowała wolność słowa i demokracja, znany pi sarz i publicysta Zasławski pisze z ironią w „Prawdzie”.

„Pan Attlee nie zabrania! Kongre su. Pan Attlee jest zwolennikiem wolności słowa i codziennie rano odma wia swe modlitwy do wolności sło wa i żegna się znakiem demokracji, a tymczasem jego podwładni nie do puszczają nikogo na Kongres.

Dziś premier-obłudnik może wierno poddać donieść Waszyngtonowi, że Kongres w Sheffield został udu szony bez rozlewu krwi.

Przewrotna jak kot, tchórzliwa jak zając — oto brytyjska labourzystowska „demokracja” w całej swej krasie! Zabroni Kongresu? — Nie wolno. Narod brytyjski nie pozwoli. — Pozwolic na odbycie Kongresu? — Nie wolno. — Amerykański pan nie zezwala. Co robić? Jak wykrę cić się z tej sytuacji?

I oto przychodzi z pomocą stary, niezawodny środek reakcyjnej i li beralnej burżuazji — wypróbowana, tradycyjna obłuda, klasyczna hipo kryzja, wymiana przez angielską sa tyrę i pozostająca dziś jedynym prawdziwym uczuciem przeżartego fałszem ruchu labourzystowskiego.

Aranzując całą skandaliczną hi storie z Kongresem w Sheffield, rząd brytyjski wywołał mimowoli wrażenie, że uczynił to umyślnie — jak gdyby po to, by dowiedzieć, że marksiści mają słusność, kiedy mówią, że wolność słowa i demokracja w An glii — to tylko obłudna fikcja.

Jak stwierdza dalej Zasławski, Kongres Obróńców Pokoju nie zo stał jeszcze otwarty, a już osiągnął szereg istotnych SUKCESÓW. Po pierwsze: całkowita porażka przemi czenia imperialistycznej polityki przmi czenia ruchu pokojowego i Kongre sa. Po drugie: do wszelkich przemi czeń i rezolucji brytyjskich kół rzą dzących przybył jeszcze jeden do wód, demaskujący ich przygotowania i realizację nowej wojny. Narod bry tyjski otrzymał prawdziwą pogłodo wą lekce. Po trzecie: przywódcy la bourzystowskiej zajęli właściwe miej sca, należne im według prawa i za sług. Stanieli oni pod prejęciem kraj całego świata, a na blażyskim ich kapturze wypisane są wielkimi litemi słowa: „OBLUDNICY I ZDRAJ CY”.

Niech cieszą się do czasu ci obłudnicy swoją wolnością! Familij ny swarów w radio i w prasie — kontynuują Zasławski. — Obrzuty „los” narodu brytyjskiego nie rozleg nie się ani w brytyjskim eterze, ani też w brytyjskiej „wielkiej prasie”. Narodowi brytyjskiemu odebrano wolność słowa wcześniej, zanim usłowa no wyszyci Kongres Obróńców Po koju. Lecz szczydło nie udało się. Wolne słowo zabrano z wojny try buny w wolnym kraju. W kraju tym również przedstawiciele narodu bry tyjskiego uzyskują wolność, której pozbawieni są we własnej ojczyźnie.

Drobna wytwórczość musi lepiej zaspokajać potrzeby ludności

Uchwała Prezydium Rządu

Warszawa (PAP). — Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje m. in. wydajny rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, który winien uzupełnić produkcję towarów szerokiego spożycia oraz wykorzystać miejscowe surowce i odpadki przemysłowe. Tempo wzrostu produkcji drobnego przemysłu będzie w okre sie 6-letnia wyższe niż przeciętne tempo rozwoju produkcji przemysłu wielkiego i średniego, co znalazło już wyraz w planie na rok bieżący.

Dalsze zwiększenie produkcji ar tykułów masowego spożycia, wytra zanych przez upoświecone zakła

dy drobnej wytwórczości, jest przed miotem uchwały powziętej w tych dniach przez Prezydium Rządu.

Uchwała precyzuje, że zadaniem drobnej wytwórczości jest produkowa nie artykułów masowego spożycia, niewytwarzanych przez prze mysł kluczowy, artykułów dotych czas importowanych, artykułów luk sowych i służących do zaspokajania indywidualnych potrzeb i ży czeń konsumentów, wynikających ze wzrastającej stopy życiowej. Do zadań drobnej wytwórczości należy również zorganizowanie szerokiej sieci spółdzielczych punktów usłu gowych.

W drodze na Kongres do Warszawy

Ludność województwa łódzkiego wita entuzjastycznie delegatów z zagranicy

(Dokończenie ze str. 1-5j)

reku. Pokazuje mu widoczny zdala na horyzoncie piorunujący dym z lo komotywy. Maleństwo nie rozumie, ale jego matka wie: aby dziecko nie zostało sierotą, aby dziecko nie pa dło ofiarą bomby, lecz by mogło da lej rozkwitać w zdrowiu, szczęściu i dobrobycie — trzeba wzmocnić wysił ki w walce o wielką i świętą sprawę, w jakiej zdążają do Warszawy obroń cy pokoju świata...

Z chwilą przybycia pociągu dwa rzec rozbrzmiewa różnorodnym gwarem. Wybuchają trudny do opisa nia, entuzjastyczny gwar: wieloty sięczna publiczność oblepiwszy drzwi i okna wagonów i obrzucając delegatów deszczem wianek kwia towych — szuka środków bezpośred niego porozumienia się z nimi. Nie jest to łatwe, gdyż jadą nie tylko de legaci radziecy, ale włoscy, węgier scy, wietnamscy i inni.

Okazuje się jednak, że wspólna, wielka idea, jaka ożywia zagranicz nych delegatów i masy zebranej lud ności polskiej, pokonuje trudności lingwistyczne, bo oto stara chłopka z Łaszczyna, ścisłając rękę delega tkii włoskiej wola po chwili z entuzjazmem: „Pace”, a tamta jej nie mniej entuzjastycznie odpowiada: „Niech żyje pokój”.

Huraganowe okrzyki: Niech żyje pokój! Niech żyje Stalin! Niech żyje przyjaźń i braterstwo narodów! — zagłuszają stuk odjeżdżającego po ciągu, który uwozi wraz z delegatami wyrazy gorącej, niezłomnej woli walki o pokój, przekazane im przez masy społeczeństwa piotrkowskiego. Tę niezłomną wolę w imieniu wszystkich narodów świata demon strować będą jutro w Warszawie ucze stnicy II Kongresu Pokoju.

SERDECZNE PRZYJĘCIE ZGOTO WAŁO DELEGATOM SPOŁECZE ŃSTWO KOLUSZEK

Łopocą na wietrze barwne flagi, którymi udekorowany jest dworzec w Koluszkach. Dominuje kolor niebieski. Ołbrzymie chorągwie, a na nich emblemat pokoju — gołąb.

Na ołbrzymim transparentie widać sztandary wszystkich krajów, biorących udział w Światowym Kon gresie Pokoju. Nad transparentem portret Generalissimusa Stalina i czo łowych bohaterów pokoju.

Zbliża się godzina 16. Na zakrepie ukazuje się piorunujący dym nadjeżdżającego pociągu.

— Jada! Jada! — rozlega się w kóło. Z piersi zebranych wyrwa się okrzyk: — Niech żyje pokój! Niech żyje jego obrońcy!

Pociąg wjeżdża na stację, zwalnia bieg i staje. Kobiety z dziećmi na rękach, starzy i młodzi biegną do ot wartych okien, ścisłając gorąco wy ciągnięte ręce delegatów, podają im kwiaty.

decznie ścisła spracowaną dłoń 60 letniego ob. Sokolowskiego jeden z delegatów.

— My i Wy, wszyscy — stwierdza, wskazując na przeszło 3 tysięczny tłum — obronimy pokój.

— Mir! Paix! Peace! Pokój! — brzmi potężnie głos delegatów i zebranej publiczności.

— Bambino, bambino! — wola wło ski delegat, wskazując na małe dzie cko. A gdy mu je podano do rąk, o świadcza: — Ja, twoja mama i tata obronimy dla ciebie pokój!

Młodzież wymienia adresy z delega tami, którzy wpisują się chętnie do pamiętników. — To będzie jedna z najpiękniejszych moich pamiątek!

— mówi Urszula Kowalska, chowa jąc album do torebki.

Przed oknami wagonu, w którym jedzie delegacja Niemieckiej Repu blik Demokratycznej, zbiera się gru pa młodzieży z Liceum w Kulusz kach.

— Niech żyje Wolna Młodzież Nie miecka, walcząca o pokój! — brzmią okrzyki.

— Niech żyje! Niech żyje! — od powiadają zebrani.

Na twarzach — tych na dworcu i tych w oknach pociągu — widnieje je den wyraz: niezłomna wola obrony pokoju.

„Codziennym wysiłkiem budujemy nasz kraj i czynem utrwa lamy pokój, a wy w Warszawie, radzicie, jak założyć kaganiec im perialistycznym podżegaczom do

Ludność Sheffield protestuje przeciwko szykanom rządu Attlee

LONDYN (PAP). — Uniemożli wienie przez rząd brytyjski odbycia Kongresu w Sheffield wywołało po tętną falę oburzenia w całej Anglii.

W dniu 13 listopada w gmachu na tuzza w Sheffield odbyło się niejaw ne posiedzenie delegatów na II Świa towy Kongres Obróńców Pokoju. Na posiedzeniu tym ustalono sprawę ko lejności wyjazdów delegatów na Kon gres do Warszawy. Wieczorem tegoż dnia odbył się w Sheffield wiec, zo rganizowany przez brytyjski Komitet Obróńców Pokoju i Komitet Organi zacyjny II Światowego Kongresu O bróńców Pokoju. Na wiecu tym zo stała uchwalona rezolucja, protestują ca przeciwko postępowaniu rządu labourzystowskiego, który uniemożliwił odbycie II Światowego Kongre su w Wielkiej Brytanii.

nowej wojny. Radzicie tak, aby a tom służył sprawie pokoju jak w Związku Radzieckim, a nie był straszkami w rękach imperiali stów przeciw ludzkości pragnącej pokoju” — mówił kolejarz ob. Sil wiński.

— Szczęśliwych i pomyślnych obrad! Owocnych obrad w Warszawie! — wolała zebrani, kiedy pociąg ru szał z wolna i odjeżdża z peronu, kie rując się w stronę Warszawy.

„Domagamy się niezwłocznego ustanowienia stałych ordynariatów na Ziemiach Zachodnich”

Uchwała ogólnokrajowego zjazdu księży — członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Warszawa (PAP). — 13 bm. odbyło się zebranie delegatów wo jewódzkich komisji księży przy ZBoW i D z całego kraju. Zebrani jednogłośnie podjęli następującą uchwałę:

My, księża katolicy, zebrani w liczbie 58 delegatów z terenu wszyst kich diecezji i reprezentujący prze szło 1.200 kapłanów członków komi sji księży przy ZBoW i D, wyraża jąc wolę i pragnienia ogółu duchowieństwa polskiego i najszerzej rzesz katolików w Polsce, stwierdza my:

Od szeregu tygodni na terenie ca łego kraju, a przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich odbywają się masowe zebrania księży, braci i siostr zakonnych oraz katolickiego a ktywu świeckiego, na których uczestnicy w swoich wypowiedziach i uchwałonych rezolucjach domagają się wprowadzenia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachod nich, dając tym wyraz pełnego par oparcia i solidarności z listem Urzę du do Spraw Wyznań, skierowanym do dostojnego Episkopatu.

Niestety! Mija od tej chwili dłu giuś śledem miesięcy i wszystko zda je się świadczyć o tym, że niewiele zostało przedsięwzięte w celu zlikwidowania nad Odrą, Nysą i Bałtykiem tymczasowości administracji kościelnej nadziemskiej.

Stan ten tym bardziej upokarza rzeszę kapłanów i wiernych swoją wymową, że w okresie tych miesię cy stabilizacja polityczna i gospodar cza Ziem Odzyskanych została u wleżona umowami między państwami.

Władze Polskiej Ludowej i Niemiec kiej Republiki Demokratycznej w za wartym porozumieniu przed wszyst kimi narodami i całym światem stwierdziły, że granica na Odrze i Nysie jest granicą na wielki ustalo na, jest granicą pokoju. Natych miast po zawarciu tego historycznego układu napływały zaczęły do wszy stkich naszych komisji przy ZBoW i D setki listów i petycji, domaga jących się postawienia sprawy tymca sowości kościelnej na forum publicz nym, ażeby w ten sposób spowodo wać jej uregulowanie z pożytkiem dla kościoła katolickiego i społeczeń stwa polskiego.

Idąc za zgodnym głosem i opinią duchowieństwa i narodu polskiego, uważamy, że wszelkie przeciąganie i odkładanie definitywnego rozwiąza nia i zatwierdzenia sprawy stałej admi nistracji kościelnej na polskich Zie miach Zachodnich sprzyja tylko wro

Sylwetki delegatów na Kongres Pokoju

Delegacja koreańska

Warszawa (PAP). — Z wal czącej Korei przybyła na Kongres 3-osobowa delegacja, która w imie niu bohateredego narodu koreań skiego, krwawiącego w ciężkich zmaganiach z imperialistyczną agre sją, zmanifestuje niezłomną wolę zwycięskiego pokoju w Korei, jak również pokoju na całym świecie. Gruzji miast i wsi koreańskich, tru py starców, kobiet, i dzieci, rozszar pane przez bomby bestialskiego lot nictwa USA — oto najcięższe oskar żenie, jakie obrońcy pokoju rzucą w twarz imperialistycznym zbrodni arzom wojennym.

Na czele delegacji koreańskiej stoi nieugięta bojowniczką o wyzwo lenie ludu koreańskiego, członki ni prezydium Rady Najwyższej Zgromadzenia Ludowego Korei, kie

rowniczka Koreańskiej Ligi Kobiet — PAK DEN AI.

Już od wczesnej młodości zwią za na z koreańskim podziemnym ru chem robotniczym, Pak Den Ai po święciła wszystkie swe siły, cały swój płomienny zapał rewolucyjny sprawie wywalczenia sprawiedli wości społecznej i wyzwolenia narodu wego ludu koreańskiego. Za swa nie zmondowana działalność rewolucyjną bohaterka działaczka więziona była przez imperialistów japońskich i rodzimą reakcję.

Dziś, gdy lud koreański chwycił za broń, by odeprzeć brutalną agre sję siewpacy Wall Street — Pak Den Ai, której całe życie było nieustanną walką, oddaje wszystkie siły, całe wieloletnie doświadczenie bojowe — walce w obronie ojczyz ny.

Delegacja antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich

Na czele delegacji antyfaszystow skich emigrantów jugosłowiańskich stoi generał PIERO POPIVODA, członek Stałego Komitetu Świato wego Kongresu Obróńców Pokoju, jeden z czołowych działaczy spośród patriotów jugosłowiańskich, walczących z faszystowską dyktat urą Tito. Jest on bohaterem walk wy zwolających ludu Jugosławii, prze ciwko najazdom hitlerowskim. Jako prosty żołnierz walczył Piero

Popivoda o wolność i sprawiedli wość społeczną dla swego ludu. Je go nieustraszona odwaga i talent wojskowy przyniosły mu stopień ge nerała.

Obecnie generał Popivoda, nieugię ty bojownik o wyzwolenie ludu ju gosłowiańskiego, prowadzi na emi gracji niezmondowaną walkę w o bronie pogwałconych przez agenta imperializmu anglosaskiego — Tito — spraw swej ojczyzny.

Delegacja Chin Ludowych

475-milionowy, młotyjący pokój naród chiński, który w ciężkiej wal ce wyzwoił się spod jarzma krwa wego reżimu marionetki amerykań skiej Czang Kai-szeka, a obecnie pragnie pokojową twórczą pracą dźwignąć swój kraj, doprowadzić go ku lepszej przyszłości — repre zentować będzie na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju 50-oso bowa delegacja.

Delegacja ta przekáže Kongresowi głos setek milionów obywateli chińskich, domagających się trwałego pokoju, zapewniających o niezło mnej woli zdecydowanego przeciw stawienia się imperialistycznym in terwentom.

Przewodniczącym delegacji chiń skiej jest wiceprzewodniczący Sta łego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz przewodni czący Wszechińskiego Komitetu Obróńców Pokoju KUO MO-ZO.

Jest on profesorem archeologii i przewodniczącym chińskiej Akade mii Nauk. Kuo Mo-žo jest również znanym pisarzem i publicystą. Swa

twórczość literacką poświęcił on walce przeciw okupantom japońskim i reakcyjnemu reżimowi Czang-Kai szeka. Jednym z jego najbardziej znanych utworów jest poemat dra matyczny o sławnym chińskim dra materze narodowym, zatytułowany „Czu-Yueh”.

Kuo Mo-žo był jednym z organi zatorów chińskiego ruchu obrońców zatoru. W kwietniu 1949 roku prze wodniczył on delegację narodu chiń skiego na Kongresie Pokoju w Pa ryzu i Pradze. Przemawiając w czasie obrad Kongresu Praskiego, przewo dniczący delegacji chińskiej powie dzał m. in.:

„5 tys. lat historii narodu chiń skiego świadczy, że my, Chińczycy, nie lubimy wojny. Chcemy pokoju, ale pokoju demokratycznego, spra wiedliwego, nie zaś pokoju fałszy wego. Uważamy za swój obowiązek oświadczyć w imieniu wszystkich bez wyjątku narodów Dalekiego Wschodu, że gotowe są one oddać wszystkie swe siły walce o trwały pokój”.

„Domagamy się niezwłocznego ustanowienia stałych ordynariatów na Ziemiach Zachodnich”

Uchwała ogólnokrajowego zjazdu księży — członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Warszawa (PAP). — 13 bm. odbyło się zebranie delegatów wo jewódzkich komisji księży przy ZBoW i D z całego kraju. Zebrani jednogłośnie podjęli następującą uchwałę:

My, księża katolicy, zebrani w liczbie 58 delegatów z terenu wszyst kich diecezji i reprezentujący prze szło 1.200 kapłanów członków komi sji księży przy ZBoW i D, wyraża jąc wolę i pragnienia ogółu duchowieństwa polskiego i najszerzej rzesz katolików w Polsce, stwierdza my:

Od szeregu tygodni na terenie ca łego kraju, a przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich odbywają się masowe zebrania księży, braci i siostr zakonnych oraz katolickiego a ktywu świeckiego, na których uczestnicy w swoich wypowiedziach i uchwałonych rezolucjach domagają się wprowadzenia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachod nich, dając tym wyraz pełnego par oparcia i solidarności z listem Urzę du do Spraw Wyznań, skierowanym do dostojnego Episkopatu.

Niestety! Mija od tej chwili dłu giuś śledem miesięcy i wszystko zda je się świadczyć o tym, że niewiele zostało przedsięwzięte w celu zlikwidowania nad Odrą, Nysą i Bałtykiem tymczasowości administracji kościelnej nadziemskiej.

Stan ten tym bardziej upokarza rzeszę kapłanów i wiernych swoją wymową, że w okresie tych miesię cy stabilizacja polityczna i gospodar cza Ziem Odzyskanych została u wleżona umowami między państwami.

Władze Polskiej Ludowej i Niemiec kiej Republiki Demokratycznej w za wartym porozumieniu przed wszyst kimi narodami i całym światem stwierdziły, że granica na Odrze i Nysie jest granicą na wielki ustalo na, jest granicą pokoju. Natych miast po zawarciu tego historycznego układu napływały zaczęły do wszy stkich naszych komisji przy ZBoW i D setki listów i petycji, domaga jących się postawienia sprawy tymca sowości kościelnej na forum publicz nym, ażeby w ten sposób spowodo wać jej uregulowanie z pożytkiem dla kościoła katolickiego i społeczeń stwa polskiego.

Idąc za zgodnym głosem i opinią duchowieństwa i narodu polskiego, uważamy, że wszelkie przeciąganie i odkładanie definitywnego rozwiąza nia i zatwierdzenia sprawy stałej admi nistracji kościelnej na polskich Zie miach Zachodnich sprzyja tylko wro

Radziecki zespół taneczny przybywa do Warszawy

MOSKWA (PAP). — Dnia 14 bm. opuścił Moskwę udając się do War szawy znakomity, radziecki zespół ta neczny „Bieriozka” z wybitną arty stką Nadiędzina na czele. Zespół ta neczny „Bieriozka” przybywa do Polski w związku z Miesiącem Pogię blienia Przyjaźni Polsko - Radziec kiej.

Niech żyje jedność bojowników o pokój na całym świecie!

PRACĄ WYKLUWAMY POKÓJ!

Załoga ZPB im. 1 Maja wita czynem Kongres Warszawski



Gdy winda przesuwa się z wolna przez piętra przedalniczek, przednie, poprzez okna, na których osiadł biały puch bawełny, widać jak na dłoni wielkie sale, maszyny ubrane w szpule niedoproduku, a ponad nimi chorągiewki, transparenty i gołąbki. Wszędzie — wygląd świąteczny, niecodzienny. Wszędzie widać, że pracujące tutaj kobiety naprawdę głęboko odczuwają znaczenie Światowego Kongresu Pokoju. I w cienkoprzędnej wszystkie przadki pełnią Warty Pokoju.

Zofia Oleśkiewicz przeszła niedawno na obsługę 5 stron. Ani na chwilę nie obniżyła swej produkcji. Jako jedna z pierwszych podjęła zobowiązanie na cześć Kongresu. Wykonała je z nadwyżką, wyrabiając 122 proc. bazy. Przadka Oleśkiewicz nie umie i nie lubi dużo mówić. Nie powtarza słów znanych już i często używanych. Mówią za nią te 122 proc. wykonania bazy akordowej. To jej udział w walce o pokój.

Nazwisk i imion nasuwa się wiele. Ta wykonała 115 proc., tamta 120. Na cześć Kongresu. Jako dowód solidarności z delegatami, którzy rychło już rozpoczną obrady. Jako odpowiedź podłym podżegaczom wojennym.

— O 3 proc. podniosłam mą wydajność — powiada tak, po prostu, młodzieńca Janka Ochocka. — Wyobraźcie sobie — wyrabiam aż 123 proc. bazy. Podczas pracy nie myślę o niczym — tylko o pokoju, myślę o tym, żeby dla pokoju pracować jak najlepiej i jak najwydajniej. I robotka idzie mi jak z płatka.

Stanisława Kubiakowa, przadka na 6 stronach, właśnie dziś wybrana została delegatką na II Światowy



Kongres. Podczas, gdy realizuje swe zobowiązanie, osiągać coraz to lepsze wyniki, układa sobie w myśli wszystko, to z czym wystąpi na Kongresie. A ma o czym mówić! Powie o tym, co w tych wielkich dniach dzieje się na salach produkcyjnych jej fabryki. Powie o tym wspaniałym, wielkim zrywem tysięcy robotnic, które każdym kilogramem przędzy, wyprodukowanym ponad plan, domagają się pokoju i wzmacniają obóz pokoju.

Instruktor Antonina Napieraczowa „Napieraczka” — jak ją tu wszyscy nazywają, agituje na rzecz pokoju. Opowiada o wielkim znaczeniu Kongresu, pokazuje gazety, rozmawia tu i tam, tłumaczy. Garną się do niej szczególnie młodzieńskie przadki, które kochają ją jak matkę.

Na dworze pada dokuczliwy, listopadowy deszcz, a podwórce fabryczne spowite jest gęstą chmurą pary. Zimno przejmując każdego, kto opuszcza gorące sale przedalniczek. Lecz widok, jaki unosi się z sobą, uczucia, jakie przeżył i jakich doznał tam na salach produkcyjnych, zagrzewają serce i sprawiają, że nawet ten deszczowy wieczór wydaje się piękny i radosny.

Tam, na salach przy obraczkach, dzieje się naprawdę wielkie rzeczy. Tam rośnie i wykuwa się pokój.

H. Sam.

Wanda Gościńska

Budowniczy Polski Ludowej, delegatka na II Światowy Kongres Obronców Pokoju.

Wola milionów odniesie zwycięstwo

Z bijącym sercem oczekiwałam dnia 13 listopada. Aczkolwiek wzię wjazdową do Anglii otrzymała spośród delegatów naszego miasta tylko tow. Augustyniak z ZPB im. Stalina, pragnęłam chociaż z daleka obserwować przebieg obrad Kongresu. Byłam całą myślą i sercem wraz z nielicznymi przedstawicielami naszego kraju, którzy podążyli do Sheffield.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakim oburzeniem napelniały mnie wiadomości o niespotykanych wprost sztykach i trudnościach, które zastawał rząd angielski, ta marionetka w ręku amerykańskich imperialistów — w celu niedopuszczenia do zjazdu bojowników o pokój na terenie Anglii. Z drugiej strony wprost śmiech ogarniał wobec nieuczynnych wybiegów i sztuczek ze strony służalców dolara. Z kimże oni prowadzili taką zaciętą walkę? Myślałby kto, że z armią, uzbrojoną „po zęby”, która ni mniej ni więcej, tylko chce zaważać całym kontynentem Wielkiej Brytanii! A tymczasem kłód wybierał się na Kongres do Sheffield? Robotnicy, chłopcy, młodzież studiująca i naukowcy — ludzie, ożywiłi wielką ideą obrony pokoju. Jechali nie na podbój, lecz po to, aby całej ludzkości zapewnić spokojne i szczęśliwe życie, wolne od grozy wojny.

Jeszcze nie tak dawno stałam przy maszynie przędzalniczej, a i teraz nadal tkwię mocno wśród mas robotniczych. Wiem, jak niezmowna jest myśl o pokoju wśród prostych ludzi pracy. Wiem, że ta sama myśl ożywia robotnika Francji, Anglii, Niemiec Wschodnich i Zachodnich, robotników wszystkich krajów. Siła tego pragnienia, potęga woli milionów przeciwstawiających się ludochyżnym planom garstki szaleńców, musi odnieść zwycięstwo!

Nie umiem wprost wyrazić, z jaką radością przyjąłam wiadomość, że II Światowy Kongres Obronców Pokoju odbędzie się w naszej ukochoanej stolicy — Warszawie. Całe nasze społeczeństwo, nasz rząd, rząd Polski Ludowej, z otwartymi rękoma przyjmie wszystkich delegatów, bez różnic ich przekonań politycznych. Nasza Polska Ludowa pokazała całemu światu, jaka jest różnica między sławetną „zachodnią demokracją”, a naszą demokracją ludową.

Wielki to zaszczyt i dowód zaufania dla mnie, że wybrana zostałam, jako delegatka na Kongres. Zabieram ze sobą do Warszawy widok przystrojonych odświętnie fabryk naszego miasta, proporczyków na krosnach i obraczkach, odświętnych kokardek, wpiętych w fartuchy robotnicze — widok tkaczy, przadek, metalowców, pełniących Warty Pokoju.

Powiem na Kongresie o wspaniałym Czymie, podjętym przez łódzką klasę robotniczą, powiem o fali niespotykanego wprost entuzjazmu, przenikającego mieszkańców naszego miasta. Powiem, że załogi naszych fabryk zdecydowane są na największy wysiłek w walce o pokój, że potępią zdradzieckie kłownia anglo-amerykańskich naśladowców Hitlera.

Powiem na Kongresie: Cała robotnica Łódź walczy o pokój, daje ponadplanową produkcję, przysparzając Państwu wiele dodatkowych bogactw. Cała Łódź żąda zaprzestania zbrojeń, zakazu broni atomowej, unieszkodliwienia garstki pozbawionych rozumu i ludzkich uczuć — zbrodniarzy, dążących do rozpętania nowej wojny.

Przejazd przez miasto w te dni przedkongresowe jest pełen niespodzianek. Szare i monotonne domy Łodzi wyglądają zupełnie inaczej niż zwykle, inaczej nawet niż w dni wielkich świąt robotniczych. Przejeżdżając przez miasto widzisz: do czerwieni i bieli dołączył się kolor niebieski. Widzisz gołąbki pokoju na tle globu ziemskiego, różnorodne napisy o jednakowej treści — pokój. Mijasz domy mieszkalne, urzędy, fabryki. Wszędzie pracowite ręce montują dekoracje, poprawiają, upiększają. Grupy robotników stroją swoje fabryki. Robią to uważnie, troskliwie. Chcą, żeby wyglądały jak najpiękniej. Chcą uzewnętrznić w ten sposób myśli i uczucia, nurtujące załogi.

Zyje i tętni myślą obrony pokoju, w przededniu II Światowego Kongresu — fabryczne miasto Łódź.

Helena Sas przeżywa dziś swój wielki dzień. Krząta się po sali z wypiekami na twarzy. Poprawia niebiesko-czerwona kokardkę. Raz po raz spogląda, czy srebrna odznaka przodownika pracy tkwi przy ZMP-owskiej koszuli. Dokoła rytmicznie stukoczą obraczniki.

Jakże pięknie wygląda dziś przedalnicza średnioprzędna Zakładów im. 1 Maja! Gdy spojrzeć wzdłuż szpalery maszyn — widać gęsty las chorągiewek. Do walki o pokój wzywają wielkie, białe litery, na czerwonych transparentach. Na ścianach portrety Towarzysza Stalina — Wodza Obozu Pokoju.

W wolnych chwilach Helena zatrzymuje wzrok na rozwieszonym w podrodku sali czerwonym plótnie, na którym widnieją niezapomniane słowa tow. Bolesława Bieruta:

„WYTYŻONA, TWÓRCZA PRACĄ NIWECZYMY PLANY IMPERIALISTÓW...”

— Wytyżona twórczą pracą... Helena czuje jak wzbiera w niej uczucie głębokiego, szczerzego zadowolenia. Wszak dziś, otrzymała przechodni proporczyk za najlepsze wyniki, osiągnięte w ciągu ostatnich dni, dni w których pracowała na cześć Wielkiej Rewolucji i na cześć Kongresu.

Helena Sas, wie: że 113 procent wykonania bazy, to rekordowe osiągnięcia na 780 wrzecionach — to

właśnie jej małeńki wprawdzie, ale ważny udział w tym, co się nazywa walką o pokój.

Drżąc ze wzruszenia młoda przadka przyjmuje wręczony jej z honorami proporczyk przechodni. Przy maszynach, które ZMP-owcy udekorowali chorągiewkami, kwiatami i gołąbkami, pełni dalej w skupieniu swą Wartę Pokoju.

Te 113 proc., to przecież nie jest jej „ostatnie słowo”. Helena Sas po trafi jeszcze bardziej wzmoże wydajność swej pracy i uczyni to w czasie trwania obrad Kongresu.

Wszystkie przadki w średnioprzędnej pełnią Warty Pokoju. Wszędzie śledzą cyfry swej produkcji. 18-letnia Aurelia Sabela już... już... do gania Helenę Sas. Nie miała jeszcze dotychczas tak wysokiej wydajności pracy. Myśli, że pracuje dla wielkiej sprawy pokoju, że solidaryzuje się w ten sposób z II Światowym Kongresem — dodaje jej siły i zapala.

Adela Sterczewska, która zobowiązała się podnieść wykonanie bazy o 1 proc., przekracza zobowiązanie osiągając 106 i 107 proc. Pobijają swe dotychczasowe rekordy przadki Sabina Walaszczyk, Janina Kucharzka, Józefa Ciesielska, Maria Niewczas i wiele, wiele innych.

Kto by pomyślał, że mały gołąbek pokoju, zdobitą maszyną przedalnicze, ma w sobie tyle mocy!



ZMP-ówka Stanisława Mencfel, przadka z ZPB im. 1 Maja pełni Wartę Pokoju na cześć II Światowego Kongresu.

Burzyciele pokoju nie zdołają zdławić potężnego głosu narodów

Robotnica i profesor Uł — aktywiści pokoju — mówią o machinacjach imperialistów

Tow. SEWERYNA ŁAWSKA każdego dnia niestrudzenie przemierza Dzielnice Śródmiejską-Lewą, organizując zebrańskie blokowe obrony pokoju, wyjaśniając i rozprawiając z imperialistami o pokoju. Pracuje ona w ZPD im. Wojska Polskiego, jako cewiarzka.

Gdy pytamy się jej, co sądzi o machinacjach imperialistów, wymienionych przeciwko Ruchowi Pokoju, zwraca ku nam młode jeszcze, pełne ognia oczy i mówi z naciskiem.

— Imperialistów ogarnął strach przed nami — obrońcami pokoju. Jest to dowód ich słabości. W obawie przed opinią angielskiego społeczeństwa nie zabronili oficjalnie Kongresu, ale zastosowali niesłychane sztykowanie delegatów. Jednak pomimo wszystkich manewrów ze strony imperialistów, miliony prostych ludzi będą mogły wypowiedzieć się swobodnie przez usta swych delegatów w Warszawie. My, Polacy, jesteśmy dumni, że właśnie w naszym kraju odbędzie się sejm uczciwych ludzi całego świata, że z Polski ro-

zbrzmie potężny głos, nawołujący do rody do walki o utrwalenie pokoju. Zechcą to nas wszystkich do wzmożenia wysiłków w walce o pokój. Ja jeszcze więcej, z jeszcze gorętszym zapałem będę pracować za wodowo i społecznie dla pokoju i jego zwycięstwa.

Prof. dr. EMIL LEYKO jest dziekanem Wydziału Farmakologii Uniwersytetu Łódzkiego. Mimo licznych zajęć, związanych z pracą naukową i pedagogiczną, profesor znajduje czas na wytyżoną działalność w Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej. Wybrany jako delegat na I Polski Kongres Pokoju nie zawiodł swych wyborców, ofiarne pracując dla sprawy pokoju.

— Jestem oburzony — oświadcza ob. prof. Leyko — metodami władz brytyjskich, zastosowanymi w celu uniemożliwienia odbycia się Kongresu w Sheffield. Zapewne wszyscy po- kój miłujący ludzie na świecie po-

dzielać to oburzenie na rząd labourzystowski, pseudo-robotniczy, który jeszcze raz wykazał pełną zależność od Stanów Zjednoczonych.

Smieszni w swym lekku przed prawdą, podżegacze wojenni! Biali się uszyścić głos opinii świata. Rzecz jasna, że im się to nie mogło udać. Eżiś, gdy istnieje potężny Związek Radziecki — niezwykła twierdza pokoju, gdy rozwijają się kraje demokracji ludowej — nie brak miejsca, gdzie ludzkość mogłaby wypowiedzieć się. Są trybuny, skąd padają słowa prawdy o podżegaczach wojennych i o pokoju. Narody zdają sobie dobrze z tego sprawę i podżegaczom wojennym nie uda się utrzymać świata w wojennym niepokoju wbrew woli mas.

Obroncy pokoju nie powstrzymają policyjne paki. Z dumą, radością i pełnym zainteresowaniem będziemy śledzić przebieg obrad warszawskich II Światowego Kongresu Pokoju. Jestem przekonany, że Kongres przyczyni się do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Młodzież szkolna wita Kongres Pokoju

Uczniowie XII P. G. i L. na wieść o mającym odbyć się w Warszawie II Kongresie Pokoju uchwalili następującą rezolucję:

„Młodzież ZMP-owska przy XII P. G. i L. radośnie przyjął wiadomość, że II Światowy Kongres Obronców Pokoju odbędzie się w Stolicy Polskiej — Warszawie. Jesteśmy dumni, iż najwyższe przedstawicielstwo postępowej ludzkości świata obradować będzie w Warszawie, skąd rozlegnie się potężny głos narodów, walczących o pokój i postępek.

Pragnąc uczyć to wielkie święto, postanawiamy: przygotować wzorowo wszystkie lekcje i wzmoczyć dyscyplinę szkolną.”

A. Milewski
XII Państw. Gimn.
i Liceum

W Zakładach im. Okrzei 16 tkaczek przeszło na obsługę 6 krosien

Załoga ZPB im. Stefana Okrzei podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Załoga sali obraczkowej i przezwilajni z tow. Władysława Jochim na czele podniosła jakość produkcji o 1 proc.

Podnosząc jakość naszej produkcji — stwierdza tow. Jochim — wzmacniamy obóz pokoju i przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu.

Przodownica pracy tow. Zula Orłowska, pełniąc Wartę Pokoju, daje o 5 proc. większą niż zazwyczaj produkcję. Tow. Orłowska oświadcza: obronimy pokój, gdyż z nami jest Włki Stalin, a gdzie Stalin — tam zwycięstwo

Ob. ob. Natalia Wiśniewska, Bronisława Dyniak, Maria Wojciechowska, Regina Ukomska, Czesława Janek, Władysława Szkop, Budner i Kaniera przeszły z obsługi 4 warsztatów tkackich na obsługę 6 warsztatów. Ogółem 16 tkaczek z tych zakładów wykonując swe zobowiązania przeszło z 4 na 6 warsztatów.

Na wszystkich maszynach widnieją czerwone chorągiewki, oznaki Wart Pokoju.

Robotnice ZPB im. Dubois przechodzą na obsługę większej ilości wrzecion

W związku z II Światowym Kongresem Pokoju w ZPB im. Dubois zapanował ożywiony ruch. Na salach widnieją hasła: „Pokój zwycięży!”, „Witamy II Kongres Pokoju!”. Około 400 kobiet pełni „Warty Pokoju”.

Tkaczka Leokadia Owczarek mówi: „Cieszę się, że Kongres obradować będzie w Warszawie; wzmogę wydajność swej pracy, by przyczynić się do utrwalenia Pokoju”.

Wyrazem entuzjazmu załogi, mobilizowanej do czynu przez radę zakładową i podstawową organizację partyjną są podjęte zobowiązania: przadki na obraczkach Janina Góra i Janina Najdek przeszły z obsługi 3 stron na 4. Wszystkie skręcałki, po do stawieniu 8 maszyn również przechodzą z obsługi 3 stron na obsługę 4.

Na Wartach przodują tkaczki tow. Strzelbińska, wykonująca 111 proc. bazy, tow. Wołyńska — 108 proc., ZMP-ówka Józefczyk — 107,5 proc.

Ogólna wartość zobowiązań wynosi 1.139.310 zł.

B. Lukaszewicz.

Młodzież Kutna na Wartach Pokoju

Wiadomość, że obrady Kongresu Pokoju toczyć się będą w Warszawie, młodzież fabryki „Kraj” w Kutnie uczciła nowym czynem produkcyjnym. Na halach montażowych wykłiły proporcę z białym gołębkiem — dowód, że młodzież nasza zaciętnie przywraca tatarski Pokój. Za przykładem młodzieży poszli pracownicy starsi oraz pracownicy umysłowi.

Młodzieżowa brygada im. Waryńskiego postanowiła już obecnie przystąpić do pracy według nowych, socjalistycznych norm, które mają być wprowadzone w fabryce dopiero od dnia 1 stycznia 1951 r.

Nad stanowiskami pracy tow. tow. Marciniak, Andrzejczak, Maciaszka, Zielińskiego i Olczaka pojawiły się dumne napisy: „PRACUJEMY NA NOWYCH — SOCJALISTYCZNYCH NORMACH”.

M. Rączka,
Fabryka „Kraj”.

W oknach zamiast szyb — bawełna

W przedalniczkach Zakładów im. Marchlewskiego wiele okien nie posiada szyb. Z nastaniem chłodnych dni przadki w celu utrzymania się przed zimnem zatykają otwory w oknach pełnami bawełny.

Wiatr roznosi strzępy bawełny po całym dziedzińcu fabrycznym, a przez otwory w oknach robotnice wyrzucają często na podwórce cewki, odpadki przędzy itp. Tego rodzaju nieporządek jest

dowodem niedbalstwa ze strony kierownictwa zakładu. Zatykanie okien bawełną nie tylko szpeci wygląd budynku i jest przyczyną zanieczyszczenia fabrycznego dziedzińca, ale przede wszystkim stanowi objaw niedopuszczalnego marnotrawstwa.

Temu marnotrawstwu trzeba niezwłocznie położyć kres.

H. Grzejszczak
ZPB im. Marchlewskiego

Warty Pokoju w ZPP im. Jurczaka

W uroczystym nastroju i odświętnie przybranych salach produkcyjnych w Oddziale I ZPP im. Jurczaka pełni Warty Pokoju 71 pracowników. Wszyscy są udekorowani kokardami barwy niebieskiej i czerwonej. Między innymi wyróżniają się młodzieńcy, łączarki jedwabiu: Barbara Mendel, Wawrzyk Halina, Zdunczyk Irena.

Zobowiązali się one podnieść produkcję o 4 proc. W dniu wczorajszym przekroczyły zobowiązanie, podnosząc produkcję o 6 procent.

Kobiety z magazynu półfabrykatów podjęły zobowiązanie dodatkowo wykonać pracę za jedną z robotnic, która przeszła na inny oddział.

Tow. Dłużnińska wraz z czterema koleżankami zobowiązała się uporządkować jedną z największych hal maszyn.

Tow. Jedrzejewska podjęła się wywucić dwie uczennice na łączarki. Od wczoraj rozpoczęła z nimi naukę.

Kobiety na kotonach zobowiązały się podnieść jakość towaru o 1 proc.

Tow. Wasilewska podjęła się wywucić ZMP-ówkę Mitkowską z przegładzarki na cerowaczce.

Nauka rozpoczęła się od wczoraj.

Tow. Labrych zobowiązała się wprowadzić do Ligi Kobiet 20 kobiet.

H. Kowalska,
Zakł. im. Jurczaka.

Kto się tym za mnie?

Na Radogoszczu w ogrodzie mieszczącym się przy zbiegu ulic Zgierskiej i Liściastej, od kilku dni leży porzucona na kartofliksu maszyna: do oczyszczenia zboża, tzw. wialnia, — będąca w całkowicie dobrym stanie. Jest ona własnością Syndykatu Rolnego w „odzi”, jak wskazuje umieszczony na niej napis. Pozostawienie w ten sposób wartościowej maszyny na pastwę zniszczenia uważa się za dowód karygodnego niedbalstwa. Maszynę tę należało chociaż umieścić w szopie, znajdującej się w pobliżu.

St. Lech

Potężna siła wolnej pracy

W 15 rocznicę przemówienia Towarzysza Stalina na I Wszelchwiązkowej Naradzie Stachanowców

17 listopada 1935 r. **TOWARZYSZ STALIN** wygłosił na I Wszelchwiązkowej Naradzie Stachanowców historyczne przemówienie, stanowiące klasyczny wzór twórczego marksizmu. W przemówieniu tym znajdujemy genialne uogólnienie rodzajem się w życiu społecznym nowych, postępowych elementów.

Przemówienie Towarzysza Stalina pozostaje w bezpośrednim związku ze słynną broszurą **LENINA** „Wielkie poczucie”. Oba te, napisane w różnych okresach historycznych, dzieła z genialną dalekowzrocznością wydobycia na jaw potężną siłę współzawodnictwa socjalistycznego jako komunistycznej metody budowy socjalizmu.

W początkach istnienia państwa radzieckiego, w roku 1919, **Włodzimierz Lenin** dostrzegł w pierwszych „subotnikach” komunistycznych zaczątki komunizmu, znamionujące nowy typ stosunków społecznych, nowe nieznanne dotąd ludzkości siły napędowe rozwoju społeczeństwa. Po upływie 16 lat w nowych warunkach, kiedy w ZSRR zwyciężył socjalizm, **Józef Stalin** odkrył nowy, wyższy szczebel współzawodnictwa socjalistycznego — **RUCH STACHANOWSKI JAKO POTĘŻNY CZYNNIK BUDOWY KOMUNIZMU**.

Narodził się ruch stachanowski, jako wyższej formy współzawodnictwa socjalistycznego, były bezpośrednim wynikiem obywatelskiej pracy Partii Bolszewickiej w okresie pierwszej i drugiej pięcioletki stalinowskiej. Celem tej działalności był jak najwydatniejszy rozwój twórczej inicjatywy i aktywności produkcyjnej mas, było wyszkolenie nowych kadr pracowników, umiających stosować nowe metody i nowy sprzęt techniczny. Wyjątkową rolę, jeśli chodzi o narodzenie się ruchu stachanowskiego, odegrało wysunięte przez **Józefa Stalina** w maju 1935 r. hasło: **„KADRY DECYDUJĄ O WSPYŁWYJACIEM”**. Wspaniała odpowiedź na to hasło był właśnie ruch stachanowski.



Dnia 13 bm. przybyli do Warszawy na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju delegaci Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich. — Na zdjęciu: delegatka koreańska Pak Den Ai.

Zapoczątkowaniem tego ruchu było ukazanie się w szeregu galei gospodarki nowatorów produkcji, przez kręcących wielokrotnie ustanowione normy. Najwspaniałej przedstawiało się pod tym względem osiągnięcie rebecca kopalni „Centralna - Irmino”, w Zagłębiu Donieckim, **ALEKSEGO STACHANOWA**, który dzięki zastosowaniu nowej metody pracy przekroczył 14-krotnie dzienną normę wydobycia węgla. Przykład Stachanowa zapoczątkował masowy ruch robotników i kolchozników o podwyższenie norm, o dalszy wzrost wydajności pracy.

Aby ocenić znaczenie pierwszych doświadczeń pracy stachanowskiej i zapewnić jej jak najwydatniejszy rozwój, Partia Bolszewicka i rząd radziecki zwołały I Wszelchwiązkową Naradę Stachanowców, która odbyła się **POD BEZPOŚREDNIM PRZEWOdnICTWEM JÓZEFa STALINA**.

Fakt ten stanowi przejaw doniosłej cechy leninowsko - stalinowskiego stylu pracy: **PODCHWYTIWANIA TEGO, CO NOWE, PRZYSŁUCHIWANIA SIĘ GŁOSOWI MAS**.

W czym tkwią przyczyny, że ruch stachanowski tak szybko zrodził się i rozwinął z tak obywatelskim rozmachem? Na to pytanie w historycznym przemówieniu Towarzysza Stalina znajdujemy genialną, jeśli chodzi o głębię i jasność odpowiedź.

Pierwszą podstawą ruchu stachanowskiego — stwierdził **Towarzysz Stalin** — było przede wszystkim gruntowne polepszenie materialnego położenia mas pracujących ZSRR, przede wszystkim robotników. Zostało to osiągnięte w wyniku obalenia kapitalizmu i pomyślnej budowy socjalizmu.

„Nasza rewolucja — mówił **Towarzysz Stalin** — jest jedyna, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatecznego życia” *).

Polepszenie sytuacji materialnej musi się siłą rzeczy odbić na pracy, która również polepsza się.

Drugim źródłem ruchu stachanowskiego — stwierdził **Towarzysz Stalin** — była gruntowna zmiana istoty i charakteru pracy w ZSRR w wyniku likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka. Praca w ZSRR uzyskała znaczenie społeczne, stała się sprawą honoru i chwały. W ustroju socjalistycznym człowiek pracujący cieszy się szczególnym szacunkiem, czuje się swego rodzaju działaczem społecznym.

„I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy i jest owiany sławą” **).

Praca wolnego człowieka stała się potężnym czynnikiem rozwoju społeczeństwa radzieckiego.

Trzecim źródłem bujnego rozwoju ruchu stachanowskiego była nowa technika w przemyśle i rolnictwie ZSRR. Dzięki uprzemysłowieniu kraju, ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce w świecie pod względem wyposażenia technicznego przemysłu

*) „Zagadnienia leninizmu”. Wyd. „Książka”, 1949. Str. 502.
**) Tamże. Str. 502.

i rolnictwa. Ruch stachanowski jest organicznie związany z nową techniką. Jedynie w oparciu o nową technikę stachanowcy mogli zwiększyć kilkakrotnie normy techniczne.

Czwarta przyczyna powstania i rozwoju ruchu stachanowskiego polega na tym, że w roku 1935 produkcja socjalistyczna posiadała już kadry, zdolne stanąć na czele techniki i pchnąć ją naprzód.

Stachanowcy to wychowankowie nowej, socjalistycznej epoki. Są to ludzie kulturalni i technicznie wyrobieni, którzy bezustannie uzupełniają swą wiedzę techniczną. Świecą oni przykładem dokładności i staranności w pracy, umiają ocenić czynnik czasu w pracy, **NAUCZYLI SIĘ LICZYĆ** czas nie tylko na minutę, ale i na sekundy.

Są oni wolni od konserwatywności i zaśniedziałości, idą śmiało naprzód, burząc przestarzałe normy techniczne i dzięki swej twórczej inicjatywie i nowatorstwu wnoszą istotne korektywy do zaprojektowanych potencjałów wytwórczych i planów gospodarczych.

Ruch stachanowski jest u podstawy swej głęboko rewolucyjny. Jako wyraz nowych, wyższych norm technicznych stanowi wzór wysokiej wydajności pracy, jaką dać może jedynie socjalizm. Ruch stachanowski

.....otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwstawienie między pracą umysłową a pracą fizyczną” ***).

W swym przemówieniu **Towarzysz Józef Stalin** sformułował naukową tezę marksistowską o różnicy między socjalizmem a komunizmem, między dwiema fazami tej samej formacji społeczno - ekonomicznej i w świetle tych różnic wykazał wyjątkowe znaczenie ruchu stachanowskiego w przygotowaniu przejścia do komunizmu.

Już u kolebki ruchu stachanowskiego przewidywał **Józef Stalin** jego wielką przyszłość: „Działalność stachanowców jest jeszcze mała, ale ktoś może wątpić, że jutro będzie ich 10 razy więcej?”

Wspaniałe potwierdzenie tych słów dało życie. Ruch stachanowski ogarnął ogromne masy, przeistoczył się w ruch milionowy i stał się ważnym czynnikiem całego życia gospodarczego i politycznego ZSRR.

Doniosłym rysem współzawodnictwa socjalistycznego w okresie wojennym jest szeroki rozwój zespołowych form pracy stachanowskiej. W przemyśle radzieckim istnieją stachanowskie brygady, oddziały, a nawet całe przedsiębiorstwa. Przyczynia się do tego planowa popularyzacja producyjnych metod pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach i galejach gospodarki. Setki tysięcy robotników przekształca się w zorganizowanych na terenie przedsiębiorstw szkółach stachanowskich.

Każdy dzień dostarcza nam przykładów komunistycznego stosunku do pracy, która — jako praca dla społeczeństwa — staje się dla

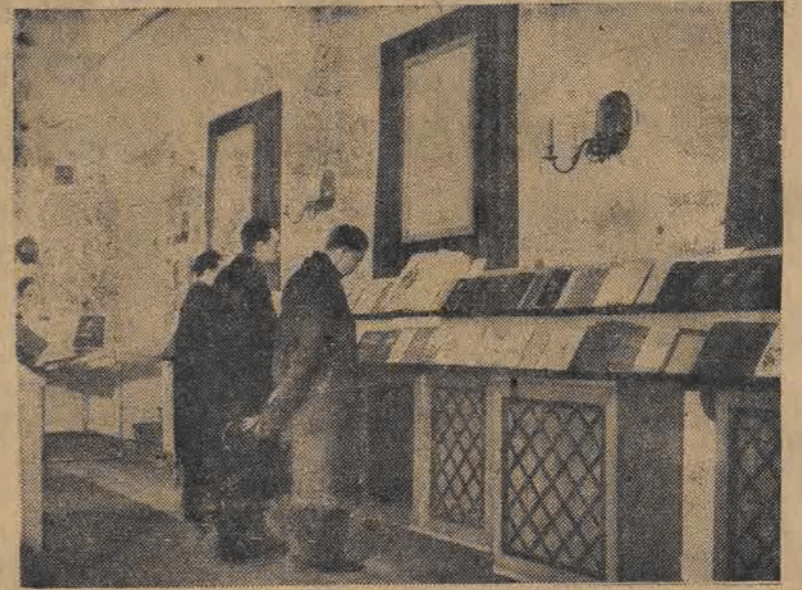
***) „Zagadnienia leninizmu”. Wyd. „Książka”, 1949 r. str. 499.

wielką prawdziwą potrzebą. O takich ludziach mamy wszelkie dane powiedzieć, że poziom ich uświadomienia — to poziom budowniczych komunistycznego społeczeństwa.

WIELKIE DOŚWIADCZENIA NA RODU RADZIECKIEGO W DZIEDZINIE BUDOWY SOCJALIZMU WSKAZUJĄ DROGĘ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEMU W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Przedownicy produkcji w krajach demokracji ludowej mają możliwość szerokiego stosowania dojrzałych już form współzawodnictwa socjalistycznego, jakie rozwinęły się na terenie ZSRR.

Książka radziecka w Polsce



W Zalesi Pogiębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — na terenie całego kraju urządzone zostały liczne wystawy książek radzieckich — obrazujące bogaty dorobek wydawniczy Kraju Socjalizmu. Na ilustracji — jedna z wystaw książek radzieckich — urządzona przez Dom Książki w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 49.

Delegacja Radziecka na II Światowy Kongres Pokoju

Kraj Rad, który od początku swego istnienia stoi nieugięcie na straży pokoju, gwarantując wszystkim narodom, małym i dużym, prawo do samostanowienia i wolności, wskazując im jednocześnie drogę pokojowego współżycia i rozwoju — wysłał na Kongres liczną delegację reprezentującą 200-milionową rodzinę narodów radzieckich. Delegatami na Kongres są wybitni przedstawiciele ludzi radzieckich, którzy krwią swoją okupili wyzwolenie narodów spod jarzma hitlerowskiego, a dziś tworzą swą pracą budując mocne fundamenty trwałego pokoju na świecie i postępu całej ludzkości.



ALEKSIEJ MERESJEW

Wśród delegatów znajduje się **ALEKSIEJ MERESJEW**, bohater Związku Radzieckiego, gorący patriota i internacjonalista. **Lotnik Mieresjew**, ciężko ranny w bojach z najeźdźcą hitlerowskim zdołał się kilkanaście dni po śniegu, aby przez linię frontu dotrzeć do swoich. Utraciwszy obie nogi — pokonał swe kalectwo i używając protez kontynuował bohaterską walkę w czynnej służbie lotniczej. Tak samo jak w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, grożącemu zagładą milionów ludzi i ich kul-

tury — tak samo dziś w walce przeciwko zbrodniczym planom imperia- listów anglo - amerykańskich gorącym zagładą całej ludzkości — **lotnik Mieresjew broni słusznej sprawy. Mieresjew walczył i walczy o pokój**.

Na Kongres przybył również **BORYS POLEWOJ**, autor znanej powszechnie powieści pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku”, której bohaterem jest **Aleksiej Mieresjew**.

„Sprawa pokoju jest godna najwyższej ofiary, nawet ceny życia” — powiedział **MIKOŁAJ ROSSYJSKI** swoim wyborcom delegującym go na Kongres Pokoju. Człowiek stachanowiec, laureat nagrody stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, starszy majster zakładów „Kalibr” w Moskwie — **Mikołaj Rossyjski** od najmłodszych lat pracował i walczył dla pokoju. Miał zaledwie 15 lat, gdy rozpoczął pracę w zakładach przyrządów mierniczych „Kalibr” w Moskwie. Rósł wraz ze swoją fabryką. Uczył się, podnosił swoje kwalifikacje. Pracując jako majster, uczęszczał jednocześnie do technicum. Wybitnego nawatora i racjonalizatora, nauczyciela i wychowawcę młodych kadr robotniczych, zasłużonego współtwórcę nowego życia — ludność Moskwy obdarzyła zaszczytem reprezentowania jej na Kongresie Pokoju.



ALEKSANDER KORNIJCZUK

Przybywszy do Warszawy, **Rossyjski oświadczył: „Zachwycony jestem odbudową waszej stolicy. Jestem również wzruszony gorącym przyjęciem, jakiego doznałem w Polsce. Przekazuję polskim masom pracującym w imieniu narodu radzieckiego i swoim braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć w odbudowie i rozbudowie waszego kraju”**.

Delegatem na Kongres jest przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrótców Pokoju, wybitny poeta i powieściopisarz **MIKOŁAJ TI- CHONOW**, którego utwory były mocnym orężem narodów radzieckich w ich walce przeciwko szerszącym pożogę wojenną hordom hitlerowskim.

Uczestnik wszystkich międzynarodowych kongresów pokoju, począwszy od Kongresu Wroclawskiego

— **ALEKSANDER KORNIJCZUK** czołowy pisarz i dramaturg ukraiński jest członkiem Stałego Komitetu Obrótców Pokoju. Ten wybitny literat i działacz społeczny na każdym odcinku swej działalności konsekwentnie walczył o trwały pokój na świecie. Nie zabraknie go również na Kongresie Pokoju w Warszawie.

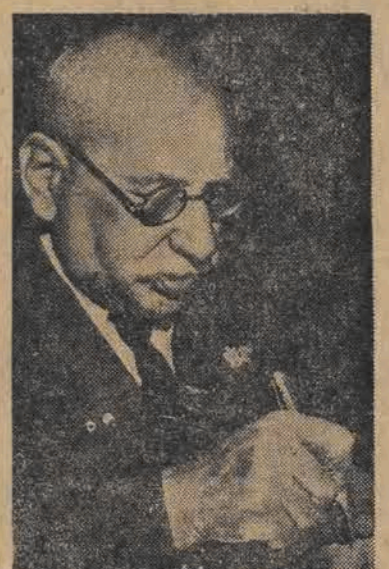
W obradach Kongresu weźmie udział jeden z czołowych kompozytorów radzieckich **DYMITR SZOSTA KOWICZ**. Jego ostatnie oratorium pt. „Pieśń o lasach” słaawi stalinowski plan przeobrażenia przyrody.



WANDA WASILEWSKA

Członkini delegacji radzieckiej **WANDA WASILEWSKA**, gorąca patriotka polska, współtwórczyni Odrodzonego Wojska Polskiego, stojąca tego dziś na straży pokoju, która jeszcze w okresie władzy sanacji walczyła twórczością literacką o Polskę sprawiedliwej i społecznej — zajmie należne miejsce wśród delegatów Światowego Parlamentu Pokoju.

Wśród delegacji radzieckiej znajduje się wybitny reżyser filmowy **MICHAŁ CZIAURELL**, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR. Swym talentem artysty służy sprawie pokoju. Jego ostatni monumentalny film pt. „Upadek Berlina” jest wielkim oskarzeniem i jednocześnie ostrzeżeniem dla tych, którzy pragną rozpocząć nową wojnę. Wybitny publicysta radziecki **DAWID ZASŁAWSKI**, demaskujący podlegaczy wojennych na łamach „Pravdy”, zdobył sobie zaufanie i wdzięczność milionów czytelników.



DAWID ZASŁAWSKI

Tu będzie obradował Kongres Pokoju

Tam, gdzie nie tak dawno jeszcze piętrzyły się gruzy Placu Kazimierza, Wroniej, Pańskiej, Miedzianej, tam dziś nad szklanym dachem gigantycznej hali Domu Słowa Polskiego powiewają setki sztandarów i trwają gorączkowe prace nad przygotowaniem sali obrad dla delegatów II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Ludność całej Polski, ludność stolicy z dumą i radością przyjęła komunikat Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju — ale jednocześnie wielu zadaje sobie pytanie — czy Warszawa z takim trudem dźwigająca się z ruin, Warszawa, na której tak głęboko jeszcze wryte są ślady wojny, zdoła pomieścić wszystkich, czy będzie można w niej stworzyć odpowiednie warunki dla delegatów ze wszystkich stron świata?

GIGANTYCZNA SALA KONFERENCYJNA Już w niedzielę rano — zaczęły się zgłaszać do Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju całe ekipy techników i malarzy, grafików, radio-techników, dekoratorów. Do pracy stanęła ochotniczo młodzież, robotnicy, studenci. Przed Dom Słowa zaczęły zajeżdżać samochody, wydławane belami materiału, meblami, sprzętem technicznym. Podczas, gdy w jednym pokoju pospiesznie kreślono szkice wnętrz — stolarze w wielkiej hali zbiali już listwy. Gdy rysownicy malowali sylwetkę gobletu, rozpociera- jącego w locie szyby, zręczne ręce dziewcząt szybko wykrawały z błękitnego płótna proporce.

Minął dzień i noc, znów dzień, noc, dzień... Wielka surowa hala zaczęła przybierać wygląd gigantycznej sali konferencyjnej. Na prawdę gigantycznej o rozmiarach 200 na 400 metrów.

Zasiadł w niej ponad 3 i pół tysiąca osób, ustawili się tu setki stołów, zainstalowali setki żarówek, dziesiątki mikrofonów. Te cyfry nie dają jeszcze żadnego wyobrażenia o tym co się dzieje w Domu Słowa Polskiego. Trzeba sobie zdać sprawę, że na Kongres przybywają delegaci z całej kuli ziemskiej, że obrad Kongresu słuchać będzie cały świat — wszystkie przemówienia muszą być przez wszystkich zrozumiane.

PRZEMÓWIENIA TŁUMACZONE NA 8 JĘZYKÓW

Trzeba zainstalować wszędzie głośniki i megafony, trzeba zamontować na stole przed każdym krzesłem aparat, przy pomocy którego będzie można słuchać od razu tłumaczenia; z kabin urządzonych dla tłumaczy będzie wprost do słuchawek płynęło przemówienie w 8 językach — po rosyjsku, po francusku, po angielsku, po chińsku, po włosku, po hiszpańsku, po niemiecku i po polsku. Słuchawki już są, ale trzeba je sprawdzić — młodzież ze szkoły technicznej z wypiekami na twarzy zdaje swój pierwszy praktyczny egzamin...

Raz, dwa, trzy, cztery... Próba mikrofonu, raz dwa trzy... Pomimo tego, że sala jest tak potężna, dobitnie słychać każde słowo.

Czerwony chodnik pokrywa podłogę. Robotnicy natychmiast ustawiają na nim stoły. Wprost spod maszyn huczących w pracowni krawieckiej dekoratorzy niosą kotary i zwoje muslinu. Rozpinają je na wysokości kilku-nastu metrów, tworząc nad salą jak gdyby drugi sufit; przez materiał widać błękitne goblety, którymi usiana jest tafla szklanego dachu.

Przez szeroko otwarte drzwi hali robotnicy wnoszą pęki kilkumetrowych sztandarów, monterzy ciągną przewody do baterii reflektorów, elektrotechnicy podłączają przewody elektryczne. W pospiesznie urządzonych dla prasy pokojach dzwonia telefony — kilkanaście kabin telefonicznych ma kable międzymiastowe. Osobne duże stoiska posiada poczta i Orbis. Ze względu na to, że większość obradujących będzie tu w Domu Słowa stołowac się na miejscu, przygotowuje się ogromne sale restauracyjne i kawiarnie.

SPECJALNY DZIENNIK „WIADOMOŚCI KONGRESOWE”

W wielkich salach „Ruch” montuje swe stoiska — będzie można otrzymać tu wszystkie wydawnictwa polskie, prasę zagraniczną — poza tym w dniach Kongresu będzie wychodził w Warszawie specjalny dziennik — „Wiadomości Kongresowe” — redagowany w czterech językach oraz ukazuje się nowy numer dwutygodnika Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju — „Pokój Zwycięży”.

Przed gmach stale zajeżdżają nowe samochody, przwożąc lampy elektryczne, meble, krzesła, nikiel lśniące „ekspresy” do kawy, stopy talerzy, skrzynie książek, bele papieru... Trzy i pół tysiąca delegatów i gości, dzięki ofiarnej, entuzjastycznej pracy robotników, techników, inżynierów, całego ogromnego zespołu pracowników zatrudnionych w tej chwili w Domu Słowa — będzie mogło tu wygodnie obradować i pracować.

Warszawa przygotowuje się do II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju i delegatów z całego świata przyjmując jak może najlepiej, przyjmuje z całego serca...



Szkolenie ideologiczne

— warunkiem podniesienia świadomości i aktywności członków Partii
Z obrad plenarnego posiedzenia partyjnego w Zduńskiej Woli

Zduńsko - wolska organizacja partyjna posiada niewątpliwie osiągnięcia w dziedzinie szkolenia ideologicznego, wyrażające się przede wszystkim w znacznym wzroście liczebności składu partyjnego, w lepszym składzie socjalnym słuchaczy i wykładowców, w zwiększonej ilości kursów szkolenia wszelkiego stopnia. Niemniej występują jeszcze w akcji szkolenia partyjnego niedociągnięcia, datujące się od roku. Niedociągnięcia te muszą być usunięte, gdyż szkolenie ideologiczne na terenie Zduńskiej Woli ma wielką rolę do spełnienia. Bez przyswojenia przez aktyw partyjny gruntownej znajomości praw rozwoju społecznego, a w szczególności leninowsko - stalinowskiej nauki o budownictwie socjalizmu, nie może być mowy o świadomej, aktywnej i dokładnej realizacji linii Partii w praktyce.

Dlatego aktyw partyjny w Zduńskiej Woli postanowił na podstawie sprawozdania o przebiegu szkolenia w ogniu dyskusji wytyczyć formy dalszej pracy na odcinku szkolenia. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KM PZPR, tow. Wypych.

Tow. Wypych zapożyczył zebranych z błędami i niedociągnięciami, występującymi na odcinku szkolenia partyjnego w ciągu ostatnich kilku tygodni. Należy do nich niska frekwencja na wykładach, zwłaszcza na kursach stopnia pierwszego. Jako przykład złe pracujących kursów tow. Wypych wskazał na kursy I stopnia, prowadzone przez tow. Plutę i Sochańskiego z PZPB. Nieco lepszą, ale także niedostateczną frekwencją cieszą się szkoły wieczorowe. Przyczyn tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w niedostatecznej opiece rozkładanej nad słuchaczami i wykładowcami. Zdarzały się wypadki, że wykładowca wypaczał linię Partii przez głoszenie hasel idealistycznych, bądź wykladał w sposób szkolarski i oderwany od przykładów z codziennego życia.

Niedopatrzaniem organizacji partyjnej było wciągnięcie do szkolenia zbyt małej ilości kobiet. Wprawdzie w porównaniu z rokiem ubiegłym odsetek ich poważnie wzrósł, ale w tej dziedzinie nie wykorzystano wszelkich możliwości.

Mówiąc o pracy wykładowców tow. Wypych podkreślił, że większość z nich pracuje ofiarnie. Przykładem pod tym względem mogą być tow. Kubera, Iciek, Ziolkowski, Pilc. Tow. Wypych podkreślił, że towarzysze, którzy uchylają się od udziału w szkoleniu, lekceważą sobie wykłady, nie nie uczą się, nie zasługują na miano dobrego partyjnika. Towarzysze: Duliniak, Stanięcka, Polakowski, Kubiak, Wardęga, Baczkowski nie chcą się uczyć i na swe usprawiedliwienie wynajdują różne preteksty. Stan ten tolerują organizacje partyjne za mało poświęcające uwagi zagadnieniom kontroli wykładów i frekwencji.

W dyskusji uwypuklono, że o powodzeniu kursów decyduje poziom wykładów i że należy wzmocnić kontrolę nad szkoleniem. Dzieleno się także doświadczeniami.

Tow. Kesikowski z Fa-Kro-By stwierdził, że organizacja partyjna winna wobec uczestników kursów opuszczających wykłady wyciągać jak najdalej idące konsekwencje. Stanowisko, jakie organizacja partyjna w Fa-Kro-By zajęła wobec tow. Więckowskiego, ostrzegło wszystkich, że Partia nie pozwala na lekceważenie podstawowych zadań.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcono sprawom szkolenia ideologicznego mas bezpartyjnych. Towarzysze Kaleta i inni przytoczyli przykłady, jak bezpartyjni i młodzież domagają się uruchomienia kursów szkolenia ideologicznego w ramach organizacji masowych (LPZ, LK, TPPR, ZMP) i związków. Nakłada to na zduńsko-

Mieszkańcy Rawy Mazowieckiej pełnią Warty Pokoju

W rawsko-mazowieckich zakładach pracy i instytucjach, pracownicy przystąpili z dniem wczorajszym do pełnienia Warty Pokoju.

W biurach Prezydium Powiatowej Rady Narodowej pełniącymi Warty Pokoju są: Antoni Melon, Jan Koper, Jadwiga Nowak, Jan Malarowicz i Alicja Stańdo. Każdy z nich ubrały jest odświętne.

Burka pełniących Warty udekorowane są biało-czerwonymi proporczykami.

Pracownica jednego z wydziałów, ob. Janina Oberska mówi: „Warty Pokoju pełnione są przez najlepszych z naszych pracowników, jednak chętnych jest więcej. Również i ja przystąpię do pełnienia zaszczytnej Warty”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chłopska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”

Redakcja i Administr. „Głos Kutnowski” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2 tel. 217.

Na masztach powiewają błękitne flagi... Dworce kolejowe naszego województwa przybrały odświętny wygląd

Od granic naszego kraju podążają do naszej Stolicy pociągi, wiozące delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Przez Piotrków przejeżdżali owa czynnie witali delegaci Włoch, Węgier, Vietnamu i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w Kutnie witano Czechów i Rumunów. Na każdej stacji, gdzie pociągi zatrzymują się choć na chwilę, tłumnie wygali mieszkańcy miast i okolicznych wsi. Kwiaty, sztandary i morze zieleni odmieniły wygląd naszych szarych zazwyczaj stacji kolejowych.

Na dworcach pabianickim umieszczono na słupach, spowitych w zielone flagi narodowe ZSRR, państw demokracji ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Chin Ludowych, Francji, Włoch, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Korei, Vietnamu. Na budynku stacyjnym widnieją olbrzymie napisy „Witam delegatów na II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie”. Zielone girlandy, drzewka i kwiaty upiększają stację oświetloną światłem reflektorów.

Budynek stacyjny Zduńskiej Woli zmienił się do niepoznania. Olbrzymi portret przewodniczącego Światowego Kongresu Pokoju Joliot-Curie, portrety Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina i Przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Bolesława Bieruta, sztandary narodowe kilkunastu państw, powitalne napisy — wszystko jest spowite żywą zielenią girland.

Pośród flag rzuca się w oczy flaga koloru błękitnego. To sztandar miliardowego obozu zwolenników pokoju. Skromna, niczym nie obramowana tkanina, posiada na szafirowym tle symbol pokoju — białego gołębia.

Błękitne flagi — to symbol Kongresu Pokoju, widzimy je wszędzie — na dworcach, ulicach, w salach, gdzie odbywają się masówki i zebrania. I radość żywym w sercach, że na Warszawskim Kongresie cały świat wypowie się za pokojem, za unieszkodliwieniem podżegaczy wojennych.

Dla walczącej Korei

Pracownicy Mechanicznej Młeczarni w Zgierzu postanowili przeprowadzić dodatkowo jeden dzień i uzyskany zarobek przekazać walczącej Korei.

J. M.

W Sieradzu zostanie oddany do użytku Dom Kultury

W Sieradzu dobiegają końca prace przy wykończeniu gmachu Domu Kultury, którego uroczyste otwarcie odbędzie się w grudniu. Nowy Dom Kultury posiadać będzie dużą salę przeznaczoną na akademie i większe zebrania, dobrze wyposażoną świetlicę, pokoje gościnne i lokale biurowe.

Dom Kultury w Sieradzu w budowany został z inicjatywy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W Rawie Mazowieckiej odbyła się dwudniowa konferencja szkoleniowa gminnych komisarzy spisowych w Rawie Mazowieckiej

Komisarze spisowi przygotowują się do Narodowego Spisu Powszechnego

Dwudniowa konferencja szkoleniowa gminnych komisarzy spisowych w Rawie Mazowieckiej

Wypełnienie zadań cięższych w komisariatach spisowych będzie całkowite, jeżeli społeczeństwo współdziałać będzie z aparatem spisowym. Współdziałanie to polegać będzie na udzielaniu wyczerpujących informacji na zapytania komisarzy przy wypełnianiu przez nich formularzy spisowych.

Przy spisie mieszkań i osób w nich zamieszkałych, obowiązek udzielania odpowiedzi mają zamieszkujący lokal, a także zarządzający nieruchomością lub jej właściciele.

Odnośnie spisu nieruchomości i budynków mieszkalnych, informacji udzielać będzie osoba zarządzająca obiektem.

Jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne, to obowiązek udzielania odpowiedzi komisarzom spisowym mają gospodarujący w tych gospodarstwach. Przepisy prawne Narodowego Spisu Powszechnego wyraźnie zastrzegają w każdym wypadku zachowanie w tajemnicy uzyskanych odpowiedzi.

Dane, dotyczące osób prywatnych oraz instytucji nie mogą być ujawnione ani władzom publicznym, ani też instytucjom czy osobom prywatnym i prze-

znaczone są wyłącznie do celów statystycznych.

Komisarze spisowi oraz wszyscy, biorący udział w pracach spisowych, są obowiązani do zachowania w ścisłej tajemnicy uzyskanych w czasie spisu danych.

Zbliżający się Narodowy Spis Powszechny obejmie spis ludności z uwzględnieniem zawodu, spisu zamieszkałych i niezamieszkałych mieszkań i budynków, zaś w gospodarstwach rolnych uwzględniona zostanie liczba użytkowanych i nieużytkowanych hektarów, obsiewy z 1950 roku, inwentarz żywy i narzędzia rolnicze.

Na terenie powiatu rawskiego spisu dokonywać będzie 460 obwodowych komisarzy spisowych. Wszyscy oni zostaną przeszkoleni na specjalnych konferencjach, w czasie których zapoznają się szczegółowo z treścią formularzy spisowych i nauczą się je właściwie wypełniać. Dzięki dobrze prowadzonym przygotowaniom i zrozumieniu ze strony ludności tutejszego powiatu, komisarze spisowi nie powinni w dniu spisu napotkać na żadne trudności.

(K. M.)

Rady narodowe bronią interesów chłopów małorolnych

Szerokie stosowanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej, ustalającego godziwe normy odpłaty za wypożyczenie maszyn i narzędzi rolniczych, umożliwiło chłopom małorolnym wój. łódzkiego sprawne wykonanie tegorocznych jesiennych prac polnych.

W okresie tym korzystało z pomocy sąsiedzkiej w wój. łódzkiej około 7 tysięcy chłopów małorolnych, czyli prawie dwukrotnie więcej niż na jesieni roku ubiegłego. Ogółem w ramach pomocy zaorano i obsiano w gospodarstwach małorolnych przeszło 22 tysiące ha.

Najlepiej opracowany został plan pomocy sąsiedzkiej w powiecie kutnowskim, między innymi w gminach: Sójki, Błonie i Rdułtow, gdzie komisje rolne gminnych rad narodowych stale kontrolowały przebieg prac, objętych pomocą sąsiedzką.

W powiecie łowickim pociągnięto do odpowiedzialności karnej bogaczy wiejskich Franciszka Wiechny, Szymona Politowicza i Jana Stefankiego ze wsi Bogoria Górna, którzy zasobni w konie i wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze odmówili pomocy miejscowym chłopom małorolnym. Pola niezamożnych chłopów w Bogorii Górnej zaorali wspólnymi siłami chłopci średniorolni z pobliskich gromad.

„U Politowicza, Wiechny i Stefankiego wszyscy biedacy naszej wsi znajdowali się w pańszczyźnianej niewoli — stwierdza chłop małorolny Józef Jaros. Wypożyczenie konia czy maszyny musieliśmy ciężko odrabiać. Cieszymy się, że Powiatowa Rada Narodowa wyłoniona z ludu, ukróciła samowolę kulaka żerującego na krzywdzie ludzkiej. Brak siły pociągowej i maszyn

rolniczych u niezamożnych chłopów usiłowali wykorzystać bogactwa w gminie Będków pow. brzezińskiego. Za udzieloną pomoc żądali oni od chłopów małorolnych odrobku z swoich dużych gospodarstwach. Kres wyzyskowi w Będkowie położyła Gminna Rada Narodowa, ustalając na sprawiedliwych zasadach wysokość odpłatności za wynajem koni i sprzętu maszynowego.

Dlaczego gromada Rzerzeczycze tonie w błocie?

Przechodząc przez gromadę Rzerzeczycze, gm. Kłomnice, pow. radomskiego, brnie się po kolana w błocie. Podwórka zagród zalane są wodą. Przydrożne rowy są na wpół zawałone, a wody deszczowe nie mają odpływu. Nad brzegami rowów leżą przywieszony tu od roku kamienie w celu poprawienia drogi, jednak do chwili obecnej nikt się poprawianiem drogi nie zajął a wieś tonie w błocie.

Dlaczego Gminna Rada Narodowa w Kłomnicach sprawą poprawienia drogi w Rzerzeczycach nie zainteresowała się i nie zlikwidowała tak poważnej bolączki?

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Skowron Aleksy. 18019
- ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Szymczyk Bronisław. 18020
- ZGUBIONO książeczka z Ubezpieczalni na nazwisko Adryjanczyk Feliksa.

Władysław Rymkiewicz

(19)

Ziemia wyzwolona

Powieść

W seledynowym świetle księżycy trzy nowe pryzmy węgla przy budynku blyszczały z daleka jak czarna, zakrzepła lava. Tej nocy Janik długo nie mógł zasnąć. Myślał wybiegał w dzień jutrzejszy, niepokojąc się, czy uda się uruchomić pompę, czy motor nie uszkodzony, czy w kotłowni pod piecem wszystko w porządku? Samoliński przed zaśnięciem spytał, ile czasu potrzeba na odwodnienie reszty gospodarstwa, tydzień czy dwa? Janik nie umiał odpowiedzieć, nie wiedział. Odparł tylko, że sprawa idzie nie o jedno gospodarstwo, ale o całą wieś. Woda musi opaść z całej wsi, wtedy i tutaj, u nich będzie sucho. Na to Samoliński, że — „mało go obchodzi wieś, niech każdy pilnuje swojego”.

Janik spał krótko i nerwowo. Było jeszcze ciemno, gdy się obudził. Budzik z fosforyzującym cyferblatem i wskazówkami pokazywał piątą. Janik nie mógł doczekać się świtu. Czując, że już nie zasnąć, wstał, ubrał się i zgarnawszy pudełko zapalek z murku i trochę trzasek spod pieca na podpałkę, wyrzcił na dwór. Księżyc zaszedł, ale noc

Janik ruszył w kierunku wału ostro i śmiało, jak w dzień: trafily do pompy z zamkniętymi oczami.

Zanim się rozwidniło, rozpalili w piecu, napuścili wody do kotła, a potem raz po raz dokładał czubate szufle węgla. Ogień buszował duży i gwałtowny, ciąg w piecu był silny. Janik cieszył się, że wszystko idzie gładko.

Około dziesiątej przyjeżdżali tondzi z Grabowa przez rolewiska Anteki z Sarniukiem, a ze wsi przyszedł podpierając się na kiłki Frela.

Przybiegła też Bronka, a za nim przyszedł Samoliński z Poncyliuszem.

Anteki pochwalił robotę. Manometr pokazywał dziesięć atmosfer. Puścił koło rozpedowe w ruch. Szum motoru wypełnił halę.

— Ruszył! — zawołał Janik o pompię i wybiegł z hali na pomost.

Wszyscy wyszli za nim i przechliwszy się przez żelazną poręcz ogrodzenia przypatrywali się wodzie, wypływającej z cementowego wylotu pod pomostem, jak z rzygającej gardzieli. Nieruchoma dotychczas woda zaczęła w tym miejscu płynąć, falować, burzyć się i kipić jak wrzątek w czajniku.

Nagle ukazały się mewy. Z początku przyfrunęły dwie, trzy, po tych jeszcze kilka; wreszcie zleciały się chmury tego białopiórzonego ptactwa, które z piskiem i skwirem krążyło nad powierzchnią wody w pobliżu cementowego wylotu.

— Zleciały się na sałatka rybna — powiedział Anteki ze śmiechem.

— Co to znaczy, panie? — spytała Bronka.

Anteki wytłumaczył, że wirnik pompy siecze znoszone przez prąd ryby, których obecnie jest tu zatrzęsienie. „Sałatka rybna” wypływa wylotem z wodą i stąd takie chmury ptactwa nad zalewiskiem.

Bronka nie mogła pojąć, na czym polegała kombinacja z pompowaniem wody.

— Pompa — objaśnił Anteki — spiętrza i przepompowuje wodę z tamtej strony budynku tutaj, do kanału odpływowego, który przez inne wielkie kanały ma połączenie z Nogatem.

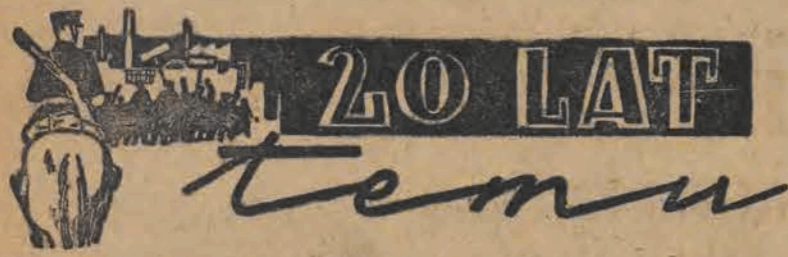
— Tak powiedziałe? — mruknął Poncyliusz, nasroszony. Spod zdrowego oka z nieufnością spoglądał na technika. — Chyba długo będziemy czekać, zanim tu wody opadną?

— Długo, niedługo. Poziom wody powinien obniżyć się o pięć do dziesięciu centymetrów dziennie. Jeżeli pompa nie nawali, to po dwóch tygodniach będziecie mieli wszystko dokoła odnowione.

Anteki poklepał Janika po ramieniu.

— Zuch Janik! Będzie z niego dobry pracownik.

(dalszy ciąg nastąpi)



Co pisała prasa łódzka w dniu 16 listopada 1930 r.

PRZED WIELKIM STRAJKIEM GÓRNICZYM W ANGLII

650 tysięcy górników brytyjskich zapowiedziało przystąpienie do strajku z dniem 1 grudnia 1930 r. — o ile właściciele kopalń nie zaprzestają systematycznego obniżania zarobków górniczych i masowych redukcji.

UPADŁOŚCI

„Kurier Łódzki” podaje, że w ciągu ostatnich tygodni ogłoszono w Łodzi upadłość 65 wielkich firm, między którymi znajdują się znane wielkie zakłady przemysłowe.

STRAJK GENERALNY W HISPANII

Jak donoszą z Madrytu — w Hiszpanii wybuchł w ubiegłą sobotę 24 godzinny strajk generalny. W większych miastach patrolują silne oddziały wojska i policji.

JODYNA...

W mieszkaniu przy ul. Joselewicza 4 — napisała się jodyna w celach

samobójczych 22-letnia Jadwiga Rogala.

W bramie domu przy ul. Oblegorskiej 7, napisała się jodyna 42-letnia Jadwiga Milewska — bezdomna i bezrobotna.

Pogotowie przewiozło denatki do szpitala na Radogoszcz.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 37 popełniła samobójstwo niejaką Franciszka Krysiak. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

REDUKCJA BRUKARZY

W dniu wczorajszym zwolniono z pracy na terenie Łodzi 775 robotników brukarskich.

FASZYSTOWSKA USTAWA GÓRNICZA

Gazety zapowiadają ogłoszenie dekretu — wprowadzającego na terenie całego państwa nową ustawę górnictwa „opracowaną według najnowszych wzorów ustawodawstwa włoskiego” (faszystowskiego).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 16 „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira.

Wszystkie bilety wyprzedane. Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36) Godz. 19.15 „Obcy cień”, K. Simonowa.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Aż do otwarcia nowego gmachu przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 — teatr nieczynny.

Na otwarcie teatru: „Rodzina Ulianowych”, I. Popowa, w inscenizacji Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19.15 „Swobodny wiatr”. Bilety ulgowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska Nr 152, tel. 258-99) Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew”.

Kasa czynna codziennie od godz. 10. TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Godz. 17 — „Pan Tom buduje dom”. Kasa czynna od 10 do 13 i od 15 do 17.

TEATR „OSA” (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Ostatni dzień! — Godzina 19.50 „Śluby murarskie” czyli „Wodewil Warszawski”. Godzawy i Stępnia. Ceny biletów zmniejszone o 50 proc.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Koncert Beethovena”, dod. „U źródeł prawdy”, godz. 15.30, 17.30, 19.30

BAJKA (Franciszkańska 1) „Aleksander Newski”, dod. „Narcyzki Chopina”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Upadek Berlina”, I seria, dod. „W północnej Korei”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

(Dla dzieci powyżej lat 7) GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 43-50”, PKF Nr 46-50, „Nowa sztuka”, Czarodziejskie laboratorium”, „Kukułka i szpak”.

godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.

MUZA (Pabianicka 178) „Program składany”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Młodość świata”, dod. „Nasz dom”, godz. 17, 19, 21

(Dla dzieci powyżej lat 7) PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Orzeł Kaukazu” II seria, dod. „Borowice”, godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 12) REKORD (Rzgowska 2) „Młoda Gwardia”, I seria, dod. „Nad murem Czarnym”, godz. 18, 20

(Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „As wywiadu”, dod. „Płon pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Orzeł Kaukazu”, I seria, dod. „Ma zurek Chopina”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje”, dod. „Uważaj pomocnik”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

SWIT (Bałucki Bynek 2) „Historia jednego wynalazku”, dod. „Artystyczna porcelana”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

TATRY (Sienkiewicza 40) „Koncert Beethovena”, dod. „U źródeł prawdy”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

TECZA (Piotrkowska 108) Kino nieczynne.

WISLA (Daszyńskiego 1) „Młodość świata”, dod. „Nasz dom”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnica 16) „Młodość świata”, dod. „Włodzimierz Majakowski”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka” II seria, dod. „Sport radziecki”, Nr 5, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży od lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczęta z baletu”, dod. „Wyslanicy pokoju”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Jak żyją i pracują kobiety radzieckie

Kobiety ZSRR biorą obecnie również aktywny udział w twórczej, pokojowej pracy. Nie ma ani jednej dziedziny budownictwa socjalistycznego, do której by kobiety radzieckie nie wniosły swego cennego wkładu.

MECHANIZACJA PRACY DOMOWEJ

Na ułatwienie pracy kobiet w prowadzeniu gospodarstwa nastawiono się zarówno przemysł, jak i handel radziecki. Cały szereg produkowanych przez radziecki przemysł maszyn, narzędzi i urządzeń ma na celu odciążenie kobiety od trudów gospodarstwa domowego. Są więc maszynki do obierania ziemniaków,

elektryczne kombajny domowe, złożone z 24 aparatów, przy pomocy których można szatkować kapustę, zagniatć ciasto, młóć mięso na kotlety itd., maszyny do pastowania podłóg, przyrządy do ścierania kurzu z gzymsów, maszyny do prania i suszenia bielizny, specjalne gabki do mycia ścian. Urządzenia te produkowane są coraz bardziej masowo. Dzięki nim najcięższa nawet praca domowa staje się prawie całkowicie zmechanizowana.

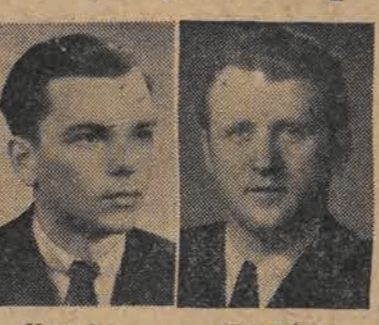
W powstających specjalnych sklepach „Gastronomach” kobieta radziecka może nabywać obrane jarzyny, gotowe kotlety, rozmaite półfabryka

ty, ułatwiające i przyspieszające przyrządzenie posiłku. Poza tym w wielu miastach istnieją specjalne sklepy dostarczające produkty do domów itp. Wszystko to zaoszczędza kobiecie radzieckiej wiele czasu, pozwalając zarówno na wydajną, sumienną pracę, jak i korzystanie w pełni z możliwości kształcenia się oraz licznych rozrywek kulturalnych.

W wyniku stałej troski partii komunistycznej i rządu radzieckiego życie kobiet radzieckich, jak i wszystkich radzieckich ludzi, — polepsza się z każdym dniem.

SPORT SPORT SPORT

Wzrastają kadry młodych sportowców Polski Ludowej



Henryk Łuczak Eugeniusz Wojtczak

wie znajdujemy trzech takich sportowców. Są nimi Edwin Szefer, Henryk Łuczak i Eugeniusz Wojtczak.

Pierwszy z nich zaczął niedawno oracować w Zakładach Węlnianych im. Łukaszyńskiego w Łodzi na 4 krosnach. Wyczyn ten wzbudził zazdrość wśród jego kolegów, toteż z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Henryk Łuczak i Eugeniusz Wojtczak postanowili „wyrównać rekord” Szefera i również przebiec na 4 krosna. Wycyzym ten dwóch sportowców zainteresował się nasz korespon-

dent. Niedawno odwiedził ich w pracy i przeprowadził krótką rozmowę.

— Pracuję nam się dobrze — oświadczył z buńczucznością młody chłopcy. Niedługo Szefera wyprzedzimy...

I tak pomiędzy Szeferem a Łuczakiem i Wojtczakiem wywiązała się szlachetna walka. Walka nie o każdy metr na bieżni, ale o każdy metr tkaniny.

Walka ta nie ustanie — bo tu wchodzi w grę specjalna ambicja, ambicja, która chłopcy wnieśli do fabryki z boiska sportowego. (Kr.)

Ostatnie mecze ligowe w przyszłą niedzielę

W nadchodzącą niedzielę I liga państwowa kończy swe rozgrywki. Do trzeciego meczu pomiędzy Unią i Gwardią dojść może tylko w tym wypadku, gdy Krakowiaczy ulegną Górnikowi w Radlinie przy równoczesnym zwycięstwie Unii nad ŁKS Włókniarzem.

Gwardia nie ma szczęścia do boiska radlińskiego, nie jest więc wykluczone, że w niedzielę utraci punkt lub nawet dwa. Z drugiej jednak strony pamiętać należy, o jaką idzie stawkę Krakowiakom, powinni więc wydobyc maksimum ambicji aby szalę zwycięstwa przechylić na swą stronę.

Uwaga, członkowie „Ogniwa”!

„Klub Sportowy „Ogniwo” w Łodzi zawiadamia członków sekcji pływackiej, że w dniach od 15 do 18 XI br. w lokalu własnym, przy ul. Obr. Stalingradu 30 w godz. od 17 do 20 przeprowadza się rejestrację członków oraz przyjmuje się za pisy do sekcji pływackiej.”

ŁKS Włókniarz po zwycięstwie nad Kolejarzem ze stolicy udaje się na mecz z Unią. Łodzianie nie stoją na straconej pozycji, a wynik remisowy leży w granicach ich możliwości. Dla Unii ostatnia nadzieja na tytuł mistrza Polski, to zwycięstwo nad ŁKS Włókniarzem przy równoczesnym „potknięciu” się Gwardii w Radlinie.

PZPN dyskwalifikuje

Zarząd PZPN zatwierdził dozwolną dyskwalifikację, nałożoną przez szczeciński OZPN na zawodników KS Związkowiec Koszalin: Mieczysława Okońskiego, Stanisława

Kto podzieli los Związkowca? CWKS lub Górnik (Bytom). Ten ostatni znajduje się w szczęśliwym położeniu gdyż rozegra zawody na swoim terenie z Budowlanymi. Przeciwnik poważny, ale możliwy, że uda go się pokonać. Jeśli się tak stanie, a wojskowi przejdą w Poznaniu z tamtejszym Kolejarzem, CWKS podzieli los Związkowca Poznań.

Zastępca kierownika sekcji piłki nożnej ZKS Stal — Katowice, Trajka Eryk ukarany został 2-letnią dyskwalifikacją za obrazę sędziego i prowokowanie zawodników do wystąpienia na zawodach w dniu 1. X. br.

W Krakowie walczą drużyny Związkowca. Zwycięstwo gospodarzy może ich wysunąć na wyższe miejsce w tabeli jeśli Górnik (Radlin) skapituluje przed Gwardią.

Zarząd PZPN zatwierdził decyzję Kolegium Sędziów PZPN odnośnie skreślenia z listy sędziów Mieczysława Długosza z Wrocławia i postanowił wystąpić do GKKF z wnioskiem o rozciągnięcie kary na wszystkie dziedziny sportu.

Pozostał jeszcze mecz Kolejarza (Warszawa) z Ogniwem. Trudno przewidzieć kto wyniesie z niego 2 punkty wobec płynnej formy Ogniwia. Może wygrają gospodarze, a wówczas Ogniwo utraci zaszczytne czwarte miejsce w tabeli. Ostatnie mecze ligowe zapowiadają się bardzo interesująco.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 16 listopada 1930 r. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 (L) W aud. dla wsi — reportaż J. Serejskiego pt. „Odwiedzamy spółdzielnie produkcyjne w Konstantynowie”. 13.30 Aud. szkolna dla kl. III — IV. 13.50 Pieśni Wł. Zelenieckiego — śpiewa J. Kozubski. 14.15 „Dziad Jęskiej i Pałaszka” opow. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Muzyka. 15.10 Utwory fortepianowe w wyk. R. Baksta. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Zabawy muzyczne — ruchowe”. 15.50 (L) VIII zagadka muzyczna w oprac.

Pracownicy poszukiwani

Kontrolera zbożowego, technika-elektryka, biegłe maszynistki, księgowych-bilansistów, techników młynarskich poszukują Polskie Zakłady Zbożowe w Łodzi, ul. Narutowicza 1. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Działu Kadr. 999

Wykwalifikowane maszynistki, techników włókienników i techników mechaników, starszych i głównych księgowych oraz ekonomistów zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 68 na miejscu i w podległych zakładach. Podania wraz z życiorysem przyjmuje Dział Personalny. 1020

2 techników do normowania, techników z dziedziny mechaniki precyzyjnej, techników z dziedziny elektro-akustyki z wieloletnią praktyką oraz technika z dziedziny energetyki ew. oświetlenia, wykwalifikowanych księgowych zatrudni Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 33. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1031



Prenumeratę prasy radzieckiej na rok 1931 przyjmują wszyscy kolporterzy prasy partyjnej, przewodniczący zakładowych kół TPPR, oddziały PPK „Ruch”, urzędy i agencje pocztowe, księgarnie „Domu Książki” oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel.: 111-11. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczelnego: 218-23. Sekretarz odpowiedzialny: 219-05. Dział partyjny: 218-18. Dział korespondentów robotniczych i chłopackich oraz redaktorów gazetek ściana: 218-42. Dział mutacji: 223-25. Dział miejski i sportowy: 254-21. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 254-41. Redakcja nocna: 172-21. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 250-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 146a, tel. 111-55 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 238-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-6811.